Dziś 16 stron i „Nowa Panorama" w objętości 12 stron

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA
REPUBLIKA

Rok I | ŁODZ NIEDZIELA 27 WRZEŚNIA 1925 r. | NUMER POJEDYNCZY 25 GROSZY | № 60

REDAKCJA I ADMINISTRACJA PIOTRKOWSKA 49.
GODZINY PRZYJĘC REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI 22-14.

Nowy plan sanacji p. Grabskiego

będzie rozpatrywany na czwartkowem posiedzeniu Rady gospodarczej.

Wrasz. kor. „Il. Republiki" telefonuje

Na nadchodzący poniedziałek, dnia 28 bm., premjer Grabski zwołał nadzwyczajne posedzenie rady ministrów, na którem przedstawi projekty ustaw, dotyczące sanacji życia gospodarczego.

Posiedzenie to poprzedza zwołanie w tej sprawie na dn. 1 października tymczasowej rady gospodarczej.

W niedzielę premjer Grabski uda się do Spały dla przedstawienia projektów sanacyjnych prezydentowi Rzeczypospolitej.

Dlaczego szef sztabu generalnego gen. Stanisław Haller

chciał się podać do dymisji

Warsz. kor. „Il. Republiki" telefonuje:

Z wiarogodnego źródła dowiadujemy się o istotnym stanie sprawy szefa sztabu, gen. Stanisława Hallera, który według pogłosek, miał podać się do dymisji.

Półurzędowo zaprzeczają iż gen. St. Haller podał się do dymisji a to z powodu obcięcia budżetu M. S. W.

Rzeczywiście, gen. St. Haller na piśmie nie złożył podania o dymisję. Natomiast, wobec rozgłosu, jakiego nabrała sprawa zaginionych materjałów w archiwum sztabu generalnego, na co zwrócił uwagę marszałek Piłsudski, gen. St. Haller wyraził ministrowi spraw wojskowych, gen. Sikorskiemu, chęć gotowość ustąpienia.

Min. gen. Sikorski, jak się dowiadujemy, wyraził życzenie, aby szef sztabu nie opuszczał zajmowanego stanowiska.

Otwarcie zjazdu adwokatów

polskich w Poznaniu.

Poznań, 26 września.

Trzeci dzień ogólnego zjazdu adwokatów polskich rozpoczął się obradami w Poznaniu.

W auli uniwersytetu zebrało się ok. 250 uczestników zjazdu ze wszystkich stron Polski. Przybyli witani owacyjnie przez zebranych delegacji adwokatury francuskiej prof. uniwersytetu ljonskiego Jean Appleton, sekretarz związku adwokatów francuskich Roger Reau, oraz zaproszeni na inauguracyjne posiedzenie goście

Konferencja paktowa w Lucernie

potrwa cztery tygodnie.

Genewa, 23 września.

W kołach politycznych istnieje przekonanie, iż konferencja paktowa w Lucerne potrwa około czterech tygodni.

Program pierwszej konferencji zawiera tylko sprawę paktu zachodniego.

Jak słychać również Włochy i Holandja domagają się udziału w konferencji lucernenskiej. Żądania tych państw popierają podobno Niemcy. Stresemann czyni wysiłki w Londynie, aby oddzielić pertraktacje w sprawie paktu zachodniego, od pertraktacji o pakt wschodni.

Cziczerin w Warszawie.

Gościa witali na dworcu minister Skrzyński i wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych.—Program obrad nieustalony.

Prasa berlińska zapewnia, że Niemcy nie wstąpią do bloku antysowieckiego.

Wrasz. kor. „Il. Republiki" telefonuje

Cziczerin przybywa dzisiaj rano o godzinie 6-tej do Warszawy.

Na dworcu oczekiwać będzie go min. spraw zagranicznych Skrzyński w otoczeniu wyższych urzędników ministerstwa.

Co do dalszego programu przyjęcia zostanie on ustalony dopiero jutro, gdyż niewiadomo jeszcze jaki jest stan zdrowia Cziczerina.

Litwinow zastępuje Cziczerina.

Moskwa, 26 września.

Cziczerin rozpoczął dzisiaj swoją podróż zagraniczną. Zastępować go będzie na czas jego nieobecności Litwinow.

Głosy prasy niemieckiej.

Z powodu podróży Cziczerina do Warszawy „Taegliche Rundschau" organ zbliżony do urzędu spraw zagranicznych pisze: Nie jest zapewne przypadkiem, że Kreml postanowił wysłać p. Cziczerina do Warszawy właśnie w tej chwili, gdy rząd niemiecki zgłosił swą gotowość wzięcia udziału w konferencji ministrów w Szwajcarji. Niedawno jeszcze rząd moskiewski dawał do zrozumienia, że nie jest wcale pewny, czy jego minister spraw zagranicznych wyjedzie, a danym wypadku podróż jego miałaby głównie cele kuracyjne. Niemcy postanowiły wziąć udział w konferencji nie w myśli, że podpisanie paktu reńskiego ma znaczenie nowego uznania traktatu wersalskiego, przeciwnie Niemcy będą jak najstaranniej zastrzegały się przeciwko temu, aby terytorjum ich mogło być terenem przemarszu w wojnie przeciwko Rosji. Wreszcie wejście Niemiec do Ligi narodów nieoznaczałoby bynajmniej zajęcia przez nie antyrosyjskiego stanowiska. Z ubolewaniem widzimy, że Kreml stoi w tej sprawie na stanowisku wręcz odmiennym.

O przyłączeniu się Niemiec do akcji bojkotowej skierowanej przeciwko unji sowieckiej, niema oczywiście mowy.

Bank dla Handlu i Przemysłu

oskarżony o świadome przywłaszczenie cudzej własności.

Władze zarządziły śledztwo celem ustalenia kto z członków banku dopuścił się czynu przestępnego.—23 dyrektorów z pensją 80 tysięcy złotych miesięcznie.

Warsz. kor. „Il. Republiki" telefonuje:

Dotychczas przeciwko bankowi dla Handlu i Przemysłu wysuwano wprawdzie wiele zarzutów, nie wszystkie one nie posiadały jednak wyraźnie charakteru, mogącego działalność Banku poddać pod pewne sankcje kodeksu karnego. Przeciwnie, ustanowienie nad bankiem nadzoru, o który jak to enuncjowano, bank sam się zwrócił do sądu, wskazywało, że wszystko co spowodowało trudności, wypływa tylko z niepomyślnych tranzakcji i operacji finansowych, a nie jest następstwem złej woli.

Jednakże jak to obecnie się okazuje, nie wszystko jest w banku pod względem prawnym w porządku.

Do władz prokuratury sądowej wpłynęła skarga, stwierdzająca, że bank dla Handlu i Przemysłu dopuścił się przewidzianego w kodeksie karnym przywłaszczenia cudzej własności i to zupełnie świadomie.

Sprawa dotyczy t. zw. inkasa weksli.

Otóż bankowi pewne osoby powierzały weksle celem zainkasowania w terminie płatności przypadających podług nich należności.

Bank pieniądze i to w znacznej sumie zainkasował, lecz mimo, iż stanowiły one całkowicie obcą własność, prawym właścicielom pieniędzy tych nie zwrócił, a więc w myśl litery prawa, dopuścił się typowego przywłaszczenia.

O takie też przestępstwo został obecnie bank oskarżony, władze zaś zarządziły przeprowadzenie śledztwa celem ustalenia kto ostatecznie personalnie jest winien dopuszczenia się czynu wyraźnie kryminalnego.

⁂

Jak się dowiadujemy Bank dla handlu i przemysłu w swoim czasie wymówił pracę całemu personelowi urzędniczemu, dyrektorom i prokurentom. Okazuje się, że tylko w centrali warszawskiej było 23 dyrektorów z pensją łącznie 80 tys. złotych miesięcznie, prócz tantjem po zakończeniu bilansu, podczas gdy 270 urzędników otrzymywało 170 tys. zł. miesięcznie.

Wynika z tego jak lekkomyślna i rozrzutna gospodarka panowała w skrachowanym banku, co było również jednym z powodów zachwiania się tej instytucji.

Warto również nadmienić, że klijenci, zlecający bankowi temu inkaso weksli padli ofiarą własnej lekkomyślności, zachęceni bezpłatnym inkasem i podpisując przytem podsuwane deklaracje, przekazujące sumy z inkasa na rachunek bieżący.

Wykrycie szpiegowskiej afery kolejowej

Dwuch inżynierów-moskali sprzedawało tajemnice kolejnictwa polskiego.

Warsz. kor. „Il. Republiki" telefonuje:

Z rozporządzenia ministra kolei p. Tyszki zarządzone zostały w ostatnich dniach rewizje w kilku dyrekcjach kolejowych.

Dzięki rewizji w poddyrekcji białostockiej, władze wpadły na trop groźnej afery szpiegowskiej.

Umiejętnie poprowadzone śledztwo pozwoliło schwytać na gorącym uczynku jednego z inżynierów poddyrekcji w chwili, gdy niósł on pakiet z ważnemi dokumentami kolejowemi do poselstwa jednego z państw sąsiednich.

Ustalono, że dwu rosjan inżynierów na poważnych stanowiskach w białostockiej poddyrekcji kolejowej, od dłuższego czasu kradło cenne dokumenty kolejowe i sprzedawało je obcemu poselstwu.

W sensacyjnej tej sprawie dokonano aresztowania obu wspomnianych szpiegów oraz 2 jeszcze osób z poza sfer urzędowych.

Panicz — legendarny bandyta

znowu grasuje w Małopolsce.

Kraków, 26 września.

Legendarny bandyta Panicz ukazał się znowu na widowni. Jak wiadomo ostatnie obławy oddziałów policji i wojska w celu ujęcia Panicza zakończyły się fiaskiem.

Panicz podobno w czerwcu był we Lwowie, a następnie stwierdzono urzędowo, że Panicz przeszedł na terytorjum czechosłowackie.

Obecnie banda Panicza porzuciła taczkę i powróciła do kraju. Za bandą rozpoczęto ponowny pościg.

Echa rewizji w warszawskiej P. K. O.

Osobiste intrygi.—Kto wydelegował komisję rewizyjną.—Kontrolę przeprowadzono w czasie urzędowania.--Prezes Linde pozostaje na stanowisku.--Zajście onegdajsze spotęgowało ruch przy odbieraniu wkładów.

Warsz. kor. „Il. Republiki" telefonuje:

Istota rewizji w PKO. przedstawia się w sposób następujący:

P. Dzierżanowski, który jest obecnie naczelnikiem wydziału kredytowego w PKO. był dawniej dyrektorem departa- w min. skarbu, lecz

dzięki intrygom zmuszony był opuścić zajmowane stanowisko.

Przedwczorajsza rewizja

jest dalszym ciągiem akcji skierowanej przeciwko p. Dzierżanowskiemu.

Komisja delegowana była nietylko z ramienia najw. izby kontroli, ale i z ministerstwa skarbu.

Zachowanie się komisji rewizyjnej było nad wyraz dziwne.

Rewizję i kontrolę przeprowadzano nawet w czasie urzędowania, wywołując zamęt i chaos.

O dymisji dyr. Lindego niema mowy p. Linde został bowiem przeproszony i otrzymał pełną satysfakcję.

Cała afera odbiła się niestety na P. K. O. w ten sposób, że **spotęgował się ruch przy odbieraniu wkładów**, który może przybrać charakter runu na PKO.

Komunikat urzędowy.

Warszawa, 26 września.

Polska Agencja Telegraficzna.

W związku z informacjami, jakie pojawiły się w prasie o PKO., PAT. otrzymała komunikat następujący:

Uchwałą z dnia 17 czerwca rada ministrów wezwała najwyższą izbę kontroli do przeprowadzenia rewizji w P. K. O., czyniąc zadość wielokrotnie wypowiadanym życzeniom w sferach ciał utsawodawczych. Zgodnie z tem najwyżwyższa izba kontroli zarządziła rewizję, która przy współudziale delegata ministerstwa skarbu miała się rozpocząć dnia 23 bm. od rewizji kas i skarbców. Z uwagi na wielką ilość efektów w skarbcach powołano jako siły pomocnicze 8-miu pracowników urzędu po życzek państwowych. Pan prezes PKO wyraził za pośrednictwem dyrektora Dzierżanowskiego zdanie, że uchwała rady ministrów wyszczególniająca zakres rewizji, nie obejmuje rewizji kas i skarbców. Wskutek tego rewizji zaniechano i sporządzono odpowiedni protokół. Pan minister skarbu po zapoznaniu się z rzeczonym protokułem, i po osobistem porozumieniu się z panem prezesem PKO. zadecydował, że uchwała rady ministrów obejmuje również rewizje kas i skarbców. Pan prezes Linde zobowiązał się zastosować do tego postanowienia.

Wszelkie odmienne wiadomości w prasie są bądź nieścisłe, bądź oparte na dowolnych pogłoskach.

Ameryka odrzuca postulaty Francji.

Krytyczne stadjum rokowań francusko-amerykańskich w sprawie regulacji długów wojennych.

Zniżka franka francuskiego w Nowym Jorku.

Waszyngton, 26 wrzenia.

Największą sensację stanowią wyniki wczorajszego plenarnego posiedzenia francusko - amerykańskiego w konferencji długów. Przyniosły one druzgocące zaprzeczenie optymistycznym nadziejom p. Caillaux.

Posiedzenie trwało tylko 10 min.

Sekretarz stanu Mellon odczytał notę delegacji amerykańskiej, ujętą w formę kontrpropozycji. Ameryka nie zgadza się na to, aby zdolności płatnicze Francji mogłyby być brane pod uwagę dla ewentualnych redukcji rat w przyszłości.

Również odmawia jakichkolwiek ustępstw w sprawie procentów. Wreszcie kategorycznie odrzuca wszelkie junctim między spłatami odszkodowaniowemi i długami Francji. Jest to odrzucenie wszystkich tych postulatów, które Caillaux przedstawiał zawsze jako niewzruszone punkty stanowiska Francji. Delegacja franc. oświadcza, że musi mieć czas na rozważenie noty delegacji amerykańskiej. Po tym oświadczeniu posiedzenie zamknięto narazie nie wyznaczając terminu posiedzenia następnego. Delegacja francuska przez całe popołudnie badała notę amerykańską.

Sytuacja uchodzi za bardzo krytyczną Giełda zareagowała na nią natychmiast znaczną zniżką walorów francuskich. Caillaux jest oblegany przez dziennikarzy. Na zapytanie czy projekt francuski jest ostatnim słowem Francji, Caillaux ograniczył się do odpowiedzi, że w dyplomacji niema nigdy ostatniego słowa.

Prezydent Coolidge nie bierze udziału w rokowaniach

Londyn. 26 września.

Reuter. Jak donoszą z Washingtonu, Caillaux ma wystąpić na następnem posiedzeniu z nowemi daleko idącemi propozycjami w sprawie spłaty długu francuskiego. W kołach konferencji nie sądzą jednak, aby Ameryka przyznała Francji warunki lepsze od tych, na których opiera się układ anglo - amerykański. Jakkolwiek przebieg rozmowy obu delegacji ma charakter poufny, jednak dzisiaj już stało się wiadomem, że sekretarz skarbu Mellon pierwotną propozycję francuską spłat rocznych w wysokości 25 miljonów dolarów z zastrzeżeniem co do rocznego powiększania tej raty, uważa za nie do przyjęcia.

Londyn, 26 września.

Polska Agencja Telegraficzna.

Reuter donosi z Waschingtonu: prezydent Coolidge nie bierze czynnego udziału w konferencji i pozostawia całkowitą swobodę komisji amerykańskiej dla sprawy długów, jednak bardzo szczegółowo informuje się o przebiegu rokowań. Poglądy zaś prezydenta są dokładnie znane komisji.

Budowa gmachu Ligi narodów

kosztować będzie 11 miljonów franków.

Genewa, 25 września.

W najbliższym czasie rozpocznie się budowa własnego gmachu dla ligi narodów.

Budowa gmachu kosztować będzie 11,4 miljonów franków szwajcarskich.

Liga już obecnie rozporządza na ten cel funduszem w wysokości 8 miljonów franków. D. L.

Kobieta żywcem spalona

przez zwyrodniałego dozorcę fabrycznego w Nowym Jorku.

Nowy Jork, 25 września.

Wczoraj popełniony został tutaj straszny mord przez jednego z dozorców fabrycznych.

Gdy żona pewnego robotnika przybyła do fabryki w celu odwiedzenia swego męża dozorca fabryczny uderzył ją kijem w głowę tak, iż straciła przytomność. Wówczas dozorca rzucił ją do pieca gdzie została żywcem spalona. T.N.

Trzeci dzień rozpraw przeciwko studentowi Filasiewiczowi

Dyskretne zeznania znanego bogacza lwowskiego Henryka Toeplitza

(Telefonem od lwowskiego korespondenta „Il. Republiki")

Lwów, 26 września.

W trzecim dniu rozpraw przeciwko studentowi Filasiewiczowi zeznawał znany bogacz lwowski Henryk Toeplitz, brat znanego bankiera włoskiego. Starał się on odsunąć osobę swą na dalszy plan i wogóle był bardzo dyskretny w zeznaniach.

P. Toeplitz jak twierdzą w kołach towarzyskich Lwowa poznał się z Filasiewiczem za pośrednictwem Kornelli. Następnie zeznawał inżynier Jara którego żona jak wiadomo z zeznań radcy Kornelli utrzymywała bliższe stosunki z zamordowanym Kornellą.

Przez salę sądową przesunął się jeszcze cały szereg młodzieńców, którzy wnieśli do sprawy szereg charakterystycznych zszczegółów.

Kredyty angielskie dla Polski

muszą być podawane starannemu badaniu

Twierdzi dziennik angielski „Times".

Londyn, 2(września

Polska Agencja Telegraficzna.

„Times" pisze: Angielskie banki i handlowcy z zadowoleniem dowiedzą się iż rząd polski pomógł bankom polskim w ich trudnościach sumą jednego miljona funtów. Zanim jednak wyjaśni się położenie banków i należności angielskie zostaną w pełni zaspokojone, nowe kredyty muszą być poddawane starannemu badaniu."

„Financial News" w artykule przyjaznym dla Polski czyni zarzuty przeciwko metodom postępowania niektórych banków polskich, przypisując im część winy za obecną sytuację.

Wykrycie fabryki fałszywych 50-złotówek w Częstochowie.

Fałszerz banknotów właściciel młyna usiłował się powiesić w areszcie.

Częstochowa, 2. września

Dziś w godzinach południowych policja tutejsza dokonała rewizji w młynie Lublinga na przedmieściu Zawodzie.

W czasie powierzchownej rewizji nic nie znaleziono.

Gdy już policjanci mieli zamiar opuścić młyn Berlińskiego, nagle jeden z nich zauważył **prawie nieznaczny otwór w podłodze.**

Oderwano w tem miejscu deski, pod któremi znaleziono aparat do robienia fałszywych monet.

W toku dalszych poszukiwań znaleziono również 40 sztuk banknotów 50 złotowych.

Berlinskiego aresztowano i osadzono w areszcie śledczym. Przed wieczorem usiłował on się powiesić, lecz zamiar ten w porę spostrzeżono i udaremniono.

Spisek przeciw polskiemu poselstwu w Sofji.

Sofja, 25 września.

Policja tutejsza wykryła spisek zmierzający do wykonania zamachu na przedstawicieli Jugosławji, Anglji, Rumunji i Polski. Do wykonania tych zamachów mieli przybyć do Bułgarji terroryści z innych krajów. Poselstwa obcych krajów są strzeżone przez wojska.

Manewry armji angielskiej

Londyn, 2i września.

Polska Agencja Telegraficzna.

Dzisiaj na polach Champs Hire armja angielska rozpoczęła manewry. W akcji bierze udział 50 tysięcy ludzi. Na Champs Hire wystąpią szybkobieżne tanki nowego typu oraz nowego systemu aeroplany.

Słynny reżyser niemiecki Max Reinhardt

rozwodzi się ze swą małżonką.

Berlin, 2i września.

Wczoraj rozpoczął się proces rozwodowy słynnego reżysera niemieckiego. Maxa Reinhardta.

Max Reinhardt na procesie nie był obecny, a bronił go adwokat dr. Porfalt.

Proces odbywa się przy drzwiach zamkniętych. H. L.

Opozycja włoska wstąpi do parlamentu.

Rzym, 2? września.

W kołach politycznych obiegają pogłoski, iż opozycja włoska wkrótce wróci do parlamentu. Przedtym jednak Mussolini musi udzielić gwarancji, iż zaprzestanie stosowanych wobec opozycji represji. R.

ILUSTROWANA REPUBLIKA 27 września 1925

Rozwiązać sejm—rozpisać wybory

Mówi się u nas ciągle półgębkiem o konieczności rozwiązania sejmu i rozpisaniu nowych wyborów.

Jeśli jednak chodzi o decyzję polityczną, niema dotychczas żadnych danych, na podstawie których możnaby stwierdzić, że sejm rozwiązany będzie w bliższej przyszłości. Pod tym względem odstępujemy znacznie od tych wzorów konstytucyjnych, które całemu światu daje Anglja.

Ustąpienie rządu Mac Donalda i rozpisanie nowych wyborów odbyło się w takim okresie, że gdyby chodziło o nasze warunki, możnaby śmiało ustąpić i pozostawić ten sam parlament. W dalekim jednak Albionie wszystkie stronnictwa polityczne, jako pierwszy i główny cel widzą zawsze dobro państwa, nie zaś swojego stronnictwa. Skoro tedy rząd, który nawet posiada w parlamencie zdeklarowaną większość, **dojdzie do wniosku, iż większość ta nie jest zgodna z opinją większości narodu, odczuwa konieczność nowej konsultacji, nowego głosowania, nowego parlamentu.**

Nikt, zdaje się, w całej Polsce nie żywi żadnych wątpliwości, że nasze ciała prowadawcze nie odpowiadają ani powadze chwili, ani też potrzebom kraju. Sejm nasz odzwierciadla nastroje z przed kilku lat, gdy tymczasem **zmieniły się radykalnie warunki polskiego bytu, zmieniają się drogi polityki, a przedewszystkiem przegrupowała się publiczna opinja.**

Ale wśród stronnictw, żrących się w sejmie, nie widać nigdzie myśli państwowej, a dominuje przedewszystkiem poczucie własnych partyjnych korzyści, jeśli już nie osobistych.

Dlatego też, mówiąc o możliwości rozwiązania sejmu, trzeba ocenić ją według tych korzyści, których ewentualnie partje mogą się spodziewać.

Pierwszem stronnictwem, które w ciągu sesji ubiegłej zgłosiło wniosek rozwiązania sejmu, było Wyzwolenie. Ono może najbardziej wychodziło z założenia ogólno państwowych i młodemi jeszcze swemi siłami odczuło, że nieudolna polityka zapędziła sprawy polskie w ciemny kąt, skąd niema innego wyjścia, oprócz powołania nowych przedstawiciele narodu do ciał parlamentarnych. Wyzwolenie mogło śmiało zgłosić swój wniosek tem bardziej, że **czuje ono dokładnie swoją moc: jest ono stronnictwem małorolnego i bezrolnego proletarjatu wiejskiego oraz inteligencji. Coraz bardziej trudne warunki życiowe** czynią z dwuch tych odłamów społecznych prawdziwych parjasów. **Nigdy jeszcze bieda w ten sposób, jak obecnie, nie dokuczyła wsi i dlatego nigdy szanse wyborcze Wyzwolenia nie były tak silne.** Być może, iż straci ono na kresach pewną ilość mandatów, ze względu na postępującą tam konsolidację poszczególnych mniejszości narodowych, nie mniej jednak w centrum kraju, a przedewszystkiem w b. Kongresówce „Wyzwolenie" z pewnością wyjdzie zwycięsko z wyborów.

W innem nieco położeniu znajduje **się Piast.** W ciągu ubiegłej sesji zasadniczą myślą przewodnią posła Witosa było doprowadzenie do zmiany ordynacji wyborczej. Zamiast obecnych okręgów wielomandatowych, gdzie szanse zwycięstwa posiadają jedynie wielkie listy partyjne, **poseł Witos chciałby widzieć u nas angielski system jednomandatowy.** System ten, jeśli z jednej strony **wprowadziłby do parlamentu naszego większą ilość wybitniejszych indywidualności, jeśliby wzmocnił element przedstawicielstwa lokalnego i silniej związał wyborców ze swoim posłem — z drugiej strony miałby poważne znaczenie społeczne: w orkęgach wiejsko - miejskich, które obejmują miasteczka wraz z przylegającemi wsiami, zwycięstwo elementu chłopskiego byłoby z góry przesądzone i w ten sposób nasz parlamentaryzm oparłby się przedewszystkiem na żywiole rolniczym.**

Koncepcja posła Witosa spotyka się z zasadniczym sprzeciwem wszystkich stronnictw mieszczańskich i mimo wielokrotnego omawiania tej sprawy z dawnym sojusznikiem — Chjeną — nie ma obecnie danych, wystarczających do przeprowadzenia angielskiego projektu w polskiem wydaniu.

Jako stary i wytrawny polityk poseł Witos rozumie, że wynik wyborów zależy przedewszystkiem od właściwego momentu. Należy przyjść do nich z hasłem, które może pociągnąć nawy. Hasłem tym jest dzisiaj reforma rolna. **Trzeba przyznać p. Witosowi, że w ciągu całego premjerowstwa p. Grabskiego nie angażował się on pośrednio ani też bezpośrednio w rządowej polityce czynnej. Mimo wielokrotnych namów i ofert zachował stanowisko niezależne i wobec rządu p. Grabskiego ma zupełnie czyste karty.** To daje mu **w ręce kolosalny atut przy akcji wyborczej, któraby odbyła sie niezadługo, tembardziej, iż w sprawach reformy rolnej Piast wyznawał zasady o wiele dalej idące, aniżeli projekt rządowy i przyjęte zostało przez senat poprawki.**

Idąc do wyborów z krytyką rządu p. Grabskiego, z którego wieś jest dzisiaj niezadowolona, niosąc równocześnie sztandar radykalnej reformy rolnej, p. Witos może spodziewać się powodzenia, a w każdym razie zachować znaczną część dotychczasowych swych mandatów.

Gdyby jednak udało się odwlec obecnie rozpisanie nowych wyborów, **nie jest rzeczą pewną, czy walory obecnego momentu pozostaną i w przyszłości. Dlatego w zasadzie Piast zgodzi się na nowe wybory, a nawet do pewnego stopnia będzie parł do nich.**

Z zasadniczych powodów mniejszości słowiańskie również wyznają tę samą myśl. Po ugodzie polsko - żydowskiej idea bloku mniejszościowego zbankrutowała zupełnie. Mniejszości słowiańskie, rozpętawszy na kresach nacjonalizm, spodziewają się uzyskać pewien plus głosów i mandatów; **do wyborów nie dążą natomiast Żydzi i niemcy, którzy musieliby się liczyć z pewnemi minusami wyborczemi.**

Stanowisko PPS. było przez pewien czas nie jasne. Zasadniczo socjaliści polscy zgodzili się na nowe wybory, nie stawiali jednak żądania tego w formie ostrej, ultimatywnej. Dopiero w ciągu ostatnich tygodni daje się zauważyć wyraźny zwrot i na zebraniach i wiecach PPS. stale przechodzi niezmienna rezolucja, żądająca nowego sejmu.

Najpoważniejszym przeciwnikiem wyborów są stronnictwa prawicowe z wyjątkiem może Chrześcijańskiej Demokracji. Siła Związku Ludowo- Narodowego i stosunkowo niedawno zdrodzonego Klubu Chrześcijańsko - Narodowego opierała się na masach, które obecnie poszły znacznie na lewo. Ósemka obiecywała im niebywałe korzyści, dawała nigdy nieziszczalne nadzieje i obietnice te mszczą się dzisiaj gorzko.

Związek Ludowo - Narodowy, jeśliby zechciała się odłączyć od niego Chadecja, nie ma poprostu na kim się oprzeć i **może praktycznie zniknąć z powierzchni sejmowej.**

Obrońcy ziemiaństwa z klubu Chrześcijańsko - Demokratycznego przy obecnej ordynacji wyborczej wogóle nie mogą odegrać najmniejszej roli. Oto dlaczego całe to stronnictwo pragnęłoby przedłużyć istnienie obecnego sejmu — a nuż warunki się zmienią i poprawią się szanse wyborcze...

Prawica posiada pozatem jeszcze jednego wielkiego sojusznika, a sojusznikiem tym jest przywiązanie panów suwerenów do **honorów, wygód i djet.** Bardzo wielu, jeśli nie większość posłów, wie doskonale, że w przyszłych wyborach nie wyjdą już z urny. Nie zasłużyli się niczem wyborcom, a na szerokim terenie politycznym nie dawali o sobie znaku życia. Nowe wybory będą dla nich tylko przegraną i dlatego może się zdarzyć, iż gdyby raz jeszcze został wniesiony projekt samorozwiązania się, **bardzo wielu posłów, niezależnie od uchwał klubowych, będzie głosowało pczeciw temu wnioskowi.**

Tak tedy partyjnictwo i indywidualna prywata biorą się za ręce. Przeszkadzają one temu jedynie słusznemu i praktycznemu środkowi zaradczemu na cały szereg obecnych niepowodzeń, jakim jest niezwłoczne i najprędsze rozwiązanie naszych ciał parlamentarnych i rozpisanie nowych wyborów.

Nie mniej jednak zastosowania tych środków musi domagać się niezależna opinja publiczna.

Czesław Ołtaszewski.

Zbiór bredni, czy nowa encyklopedja?

Niesłychany skandal wydawniczy pod pompatyczną nazwą „Pierwsza powojenna encyklopedja powszechna Ultima Thule".

Ogromna specjalizacja poszczególnych dziedzin wiedzy sprawiła, że dla przeciętnego pracownika umysłowego encyklopedja podręczna stała się przedmiotem pierwszej potrzeby. To też z radością powitaliśmy swego czasu zapowiedź ukazania się naszej polskiej encyklopedji, nazwanej trochę pompatycznie „Encyklopedją Powszechną Ultima Thule" pod redakcją dr. St. Fr. Michalskiego.

Lista współpracowników, aczkolwiek wzbudzała pewne zastrzeżenia, to jednak pozwalała mieć nadzieję, że wydawnictwo jeżeli już nie będzie dobrą, to chociaż będzie z dostatecznie dobrą wolą prowadzone, tak, że przy końcu czytelnik dostanie do ręki chociaż coś zbliżonego do tego, co powszechnie nazywa się „encyklopedją".

Tymczasem stało się inaczej. Już obecnie po ukazaniu się 9-tego zeszytu wydawnictwa

trzeba kategorycznie zaprotestować przed tego rodzaju parodją encyklopedji.

Dla poparcia tej tezy wystarczy przytoczyć niektóre ustępy z owej „Encyklopedji".

Żałujemy bardzo, że z powodu braku miejsca nie możemy np. przytoczyć całego artykułu p. n. „Administracja" (str. 29). Jest to coś naprawdę „Ultima Thule", czego jeszcze nie było! Naiwny mógłby przypuszczać, że znajdzie tu objektywny i rzeczowy wykład systemów administracji, oparty na nowoczesnym prawie administracyjnym, oczywiście ze szczegółowym uwzględnieniem stosunków polskich. Tymczasem co znajduję?

Artykuł jakiegoś zawiedzionego „geniusza", który załatwiwszy się w 10 wierszach przytem w sposób urągający, wprost nieprzyzwoicie, nauce z częścią teoretyczną (np. administracja, zarząd kraju w państwach konstytucyjnych zgodnie z obowiązującym prawem!) przechodzi bezpośrednio do ostrej krytyki stosunków polskich, a w końcu daje ludzkości nauki, jaka to powinna być administracja. Źle jest powiada bezimienny (a szkoda!) autor.

> „W 1923 został w Warszawie zabity na ulicy urzędnik administracyjny przez obywatela, zrozpaczonego przewlekaniem sprawy i nieodpowiedzialnością urzędniczą", „Żądanie ministra Grabskiego w ustawie o pełnomocnictwach, aby mu pozwolono znieść ministerjum robót publicznych sejm odrzucił w lipcu 1924 r. z pobudek nie mających nic wspólnego z dobrem państwa. Natomiast utworzono w 1923 r. „Ministerstwo" Reform Rolnych, aby jakaś wielkość partyjna mogła stać się ministrem".

Środki zaradcze autor tak definjuje: „pisanina urzędowa musi być zaniechana, hierarchja urzędnicza powinna być zniesiona, a urzędnik, który nie może wykazać się istotnie produkcyjną pracą, powinien być niezwłocznie usunięty i t. p. i t. p.

To by już wystarczyło, ale nie możemy sobie odmówić jeszcze przyjemności zacytowania niektórych ustępów z artykułu „Akordowa praca" (str. 75), „Adwokat" (str. 35), „Akcyjna spółka" (str. 71) i „Akta stanu cywilnego" (str. 81).

W artykule tym p. n. „Akordowa praca" czytamy (str. 76).

> „Polska partja socjalistyczna utrzymuje w zupełnym marazmie swoich stronników, dając im tu i owdzie przygodne korzyści, a nie siląc się na istotne, mocne i konsekwentne rozwiązania sprawy robotniczej..."

Za to autor (ciągle bezimienny!) wysila się dalej i w ten sposób ocenia rolę adwokatów (str. 35).

> „Złe strony tej średniowiecznej instytucji znacznie przeważają stronę dodatnią. Znaczna część dochodów społeczeństwa idzie corocznie na utrzymanie tej kasty, nie produkującej nic i czerpiącej środki do życia przeważnie ze złych namiętności ludzkich. Adwokaci jednak, przynoszą niekiedy istotny pożytek, szczególniej w krajach o niskiej kulturze i złych rządach!"

Wszystko dobrze, ale co to ma wspólnego z encyklopedją.

Zastrzegając się jaknajkategoryczniej przed nazywaniem tego rodzaju zbioru różnych elukubracji „encyklopedją", jednocześnie

nie możemy nie wyrazić zdziwienia, w jaki sposób na liście współpracowników wydawnictwa znalazły się nazwiska takich ludzi jak: prof. S. Dickstein, prof. Adam Krzyżanowski, dr. Kazimierz Stołynko, prof. maj. Lewakowski i inni, na których bądź co bądź częściowo spada odpowiedzialność za wprowadzenie w błąd ewentualnych nabywców tego rodzaju „encyklopedji".

Echo.

Podróże spółczesnego Guliwera.

—:o:—

Kto kogo nabrał?

Sztywny melon yankesa zmięknie pod wpływem czarującej wymowy francuza.

(Specjalna służba korespondencyjna „Il Republiki“).

Paryż, we wrześniu.

W dżdżyste popołudnie 16 września na dworcu Saint Lazare zgromadził się wielki tłum ludzi.

Z dworca tego odjeżdżał do Ameryki z nader ważną misją minister finansów Józef Caillaux.

Misja ta polega na uzyskaniu dla Francji jaknajlepszych warunków spłaty kolosalnego długu, jaki Francja zaciągnęła w Stanach Zjednoczonych podczas wojny światowej.

Gdy w kwietniu r. b. Caillaux przyjął zaofiarowaną mu przez Painlevego tekę ministra finansów, zaraz na wstępie swego urzędowania oświadczył, że uważa za swój pierwszy obowiązek uregulowanie sprawy długów Francji w Anglji i w Ameryce.

Zaznaczył, że niema mowy o jakiejkolwiek sanacji skarbu tak długo, dopóki ta nieszczęsna sprawa długów wojennych nie zostanie raz na zawsze załatwiona.

Dodajmy tu, że Francja jest winna Anglji i Stanom Zjednoczonym po 70 miljardów franków czyli razem 140 miljardów.

Kwota horrendalna, albowiem obieg pieniężny Francji wynosi 45 miljardów, a suma dochodów (względnie wydatków) budżetu dochodzi do 34 miljardów.

Łatwo więc zrozumieć, jak doniosłe znaczenie ma dla Francji kwestja długów wojennych.

Dziś Caillaux przystępuje do realizowania swoich kwietniowych zapowiedzi.

Kilka tygodni temu Caillaux udał się do Londynu w celu omówienia z rządem Baldwina sprawy długu francuskiego względem skarbu angielskiego.

Caillaux jest zwolennikiem starej prawdy, która powiada, że jedna konferencja, jedna rozmowa osobista znaczy dziesięćkroć więcej, niż całe stosy depesz i listów.

Pojechał więc sam do Londynu i zapowiedział, że niedługo pojedzie jeszcze dalej, bo aż do Waszyngtonu.

Ta podróż londyńska min. Caillaux'a odbiła się głośnem echem w szerokich kołach opinji francuskiej, angielskiej i zagranicznej. **Kilkakrotna rozmowa Caillaux'a z angielskim ministrem skarbu Winstonem Churchillem doprowadziła do porozumienia w sprawie stopniowej spłaty 70-miljardowego długu.**

Kalkulacje prowadzono w walucie angielskiej.

Churchill zażądał 20 miljonów funtów rocznie. Caillaux dawał 10 miljonów. Po 5 dniach gorących targów i perswazji stanęło na 12 i pół miljonach.

Krótko mówiąc, układ ten opiera się na 3 zasadach:

1) Francja płaci 12 i pół miljona funtów rocznie w przeciągu 62 lat.

2) jeżeli Niemcy nie będą płacić Francji minimum tyleż tytułem odszkodowań to umowa powyższa traci moc

3) Anglja daje Francji 3-letnie moratorjum i przez pierwsze 3 lata spłaty będą wynosiły zaledwie 3 miljony (zamiast 12 i pół rocznie.

Układ Churchill-Caillaux został z zadowoleniem powitany w Paryżu, ale w Londynie rozległy się ostre głosy krytyki pod adresem Churchilla. Ciekawe, że słowa najzjadliwszej krytyki padają nie z ust opozycji (socjaliści i liberali), lecz z ust polityków konserwatywnych. Jeden z najpoważniejszych publicystów londyńskich krzyczy, że ten haniebny układ — to nowe Gallipoli (miejscowość w Dardanelach, znana z klęski anglików podczas wojny światowej): Gallipoli finansowe...

Ogólna opinja jest taka, że Caillaux nabrał Churchilla i, jak to w Polsce mówią, nabił go w butelkę...

Okazuje się więc, że podróż Caillaux'a do Londynu opłaciła się.

Zachęcony pomyślnym wynikiem podróży za kanał La Manche, Caillaux puszcza się w nieco dalszą drogę: za ocean.

Zachodzi jednak pytanie, czy melon amerykański (minister skarbu Stanów Zjednoczonych nazywa się Mellon) nie okaże się twardszym od angielskiego?

Przewidując mocny opór ze strony zmaterjalizowanych po szpiku kości yankesów, Caillaux zabiera ze sobą na pokład parowca „Paris“ całą falangę pomocników.

Pomocnicy ci będą zapewne urabiać opinję publiczną Stanów Zjednoczonych, gdyż są to przeważnie znani mówcy, podczas gdy Caillaux będzie „obrabiał“ Mellona.

Jak wiadomo, do Londynu Caillaux pojechał samotnie: zupełnie sam, nawet bez sekretarza.

Do Waszyngtonu jedzie eskortowany przez świtę znanych parlamentarzystów.

Jadą przedstawiciele niemal wszystkich stronnictw: socjalista Auriol, nacjonalista Bokanowski, radykał Lamouveux, znany intrygant z senatu Henri Berenger, a pozatem redaktor „Quotidien'a“ Dumay oraz kilku ekspertów.

Twardy, oj twardy orzech (a może lepiej: melon), będzie miała do zgryzienia ta delegacja.

Jeżeli Mellon jest tak samo twardy i nieugięty, jak prezydent Coolidge („nie podaruję Europie ani jednego centa“) i senator Borah („niech Francja nie zapomina, że Stany Zjednoczone potrafią w razie potrzeby siłą uzyskać to, co się im należy“), to misja Caillaux'a będzie miała w Ameryce iście syzyfową pracę.

Nie brak w Paryżu żartów i dowcipów na temat podróży Caillaux'a do Waszyngtonu.

Parę dni temu, jakieś pismo paryskie zamieściło dobrą karykaturę, obrazującą delegację Caillaux'a, dręczoną na pokładzie parowca napadem morskiej choroby. Jeden delegat, patrząc w zadumie na szare fale Atlantyku i chwiejąc się na nogach w paroksyzmie zaburzeń żołądkowych, szepcze:

— Przeprawiamy się przez ocean, jak ten dłużnik, co przechodzi na drugą stronę ulicy, aby spotkać tam swego wierzyciela...

R. W.

Na gorącym uczynku

Czasem — nie wiem czy macie taką samą poetyczną duszę, jak ja! — ale czasem nudzi mię wszystko i chce mi się ogromnie spać, a do łóżka pójść nie mam ochoty.

Wtedy włóczę się po mieście, przesiaduję w zadymionych cukierniach, piję wodę sodową ze sokiem, palę papierosy i udaję, że gwiżdżę na wszystko.

Tak jest! — Udaję!...

Samoobserwacja nie zawsze może jest szczera i prawdziwa, ale zdaje się, że to, co piszę w tej chwili o sobie schwytane jest na gorącym uczynku — in statu nascendi.

A więc — siedzę w cukierni i niby to się nudzę...

W każdym razie udaję znudzonego...

I choć mi bardzo szkoda odrzucić do połowy wypalonego papierosa — ale robię to z musu dlatego, że tak czynią wszyscy znudzeni życiem, wszyscy wykolejeńcy, utalentowani poeci, którym ktoś połamał nieistniejące nigdy skrzydła — —

Herbaty nie wypijam do końca, gdyż wyglądałoby to trochę śmiesznie:

— Jakto?.. Pan jest znudzony życiem i zależy panu na tych kilku łykach herbaty?..

Mam silne pragnienie, chce mi się pić, ale trudno! — jestem niewolnikiem szopenhauerowskich zasad — nie wolno mi postępować tak, jak postępują ludzie zadowoleni z doczesnego żywota.

Beznadziejnym ruchem odkładam gazetę, jakkolwiek bardzo interesuje się polityką i czytałem właśnie ciekawy artykuł o zbrojeniach angielskich na morzu, ale nie wypada przecież, żebym ja — człowiek, który na wszystko machnął ręką — czytał jakiś tam artykuł w codziennem piśmie...

W dodatku takie udawanie „znudzonego lorda“ kosztuje dziś bardzo drogo.

Gdy przychodzi bowiem do placenia rachunku wywiązuje się między mną a kelnerem następująca rozmówka:

— Ile pan szanowny płaci?

— Wszystko jedno... (Jestem przecież znudzony!...)

— Tylko herbata?

— Mogą być dwa ciastka też...

— Pan szanowny chyba ciastek nie jadł, gdyż podałem pięć ciastek i wszystkie są nietknięte....

— Jadłbym, ale mnie to nudzi... Już dość mam tego... Wszystko mnie nudzi...

Kelner robi przerażoną minę i ogląda się trwożliwie...

Kładę na stół pięć złotych (czyli o cztery złote 70 groszy więcej niż się należy!) i ostentacyjnie wychodzę z cukierni wolnym krokiem z głową spuszczoną i niedbale nasuniętym kapeluszem na głowie.

I wracając do domu myślę sobie:

— Codzień przepłacać 4 złote 70 groszy, nie wypijając herbaty — to nie interes! To dobre raz na tydzień!..

I nazajutrz znów jestem wesoły — do przyszłego tygodnia.

Alfa.

A. CZECHOW.

Dwaj dziennikarze.

—

Rybkin — spółpracownik gazety „Śmiej się pan z tego!“..., człowiek opryskliwy, zły i smutny stał na środku pokoju, spoglądając podejrzliwym wzrokiem na sterczący w suficie hak od lampy. W ręce trzymał gruby sznur.

— Wytrzyma, psiakrew, czy nie wytrzyma... — medytował — zerwie się i hakiem po łbie dostanę... Nudne życie!.. Nawet powiesić się przyzwoicie nie można!...

Niewiadomo jak skończyłyby się te pesymistyczne rozmyślania, gdyby do pokoju nie wszedł nagle przyjaciel niedoszłego wisielca, Szlepkin, człowiek o żywiołowym temperamencie, spółpracownik pisma p. t. „Judasz - zdrajca“.

— Serwus, Wacek!... — rzekł, siadając na kanapie — ubieraj się, jedziemy!... Na ulicy Kapcańskiej wielkie morderstwo! Jakiś dureń chciał się zarznąć i nie dociągnął nożem do końca! Będzie z tego pewnie dwieście wiersz!... Gdyby się przynajmniej zarznął na jakie pięćset wierszy!... Co?... Dureń!.. Często, bracie, myślę o tem i mam zamiar nawet napisać: gdyby społeczeństwo wiedziało jak nam się jeść chce, toby się ludziska codziennie wieszali, zarzynali i palili.. A.. a to co?.. — krzyknął [illegible]wiony, ujrzawszy stryczek. — Czy przypadkiem nie masz zamiaru się powiesić

— Zgadłeś, bracie... — westchnął Rybkin. — Zbrzydło mi życie... Chcę raz skończyć z tem wszystkiem...

— Głupi!... Cóż ci w tem życiu zbrzydło?

— Wszystko... Życie otoczone jest jakąś nieprzeniknioną mgłą, nic nie można dojrzeć... Niema o czem pisać... Można zwarjować... Wszędzie ludzie się wieszają, mordują, palą, topią, plują sobie w twarz, a pisać niema o czem.. Życie wre i kipi a tematu znikąd nie można wytrzasnąć!...

— Niema o czem pisać?... Dziesięć rąk nie starczyłoby na napisanie wszystkiego!...

— Ciekaw jestem, skąd wziąłbyś tematy... O kasjerach, aptekach i polityce — już pisano tyle, że nikt tych spraw nie rozumie... Może o niewierności małżeńskiej pisać lub o upadku moralności?... Wszystko już napisane — nic nie zostało... Przychodzisz z nowiną — morderstwo!... Też mi nowina!... Znam wypadki, gdy człowieka powiesili, potem go zarznęli a następnie oblali naftą i podpalili — a jednak nic o tem nie piszą... Bo cóż w tem nowego?... To już było!... Podpal most, skradnij dwieście miljonów — i cóż w tem byłoby niezwykłego?... To są rzeczy stare!... Wobec tego dłużej żyć nie mogę — żegnaj, przyjacielu!...

— Nie rozumiem... Tyle różnych zagadnień jest na świecie!... Ciśnij w psa kamieniem, a wyrośnie z tego kwestja społeczna!...

— Licha warte wszystkie wasze kwestje społeczne!... Moja śmierć na sznurku będzie dla ciebie wielkiem wydarzeniem, a dla mnie jest to tylko pięć wierszy petitem!... Ludzie umierali, umierają i będą umierać — to nie jest nowość! Wszystkie nowiny są zbyt do siebie podobne... Ta pisanina nudzi mnie i zresztą żal mi czytelnika: poco biedak ma wpaść w melancholję?...

Westchnął, pokiwał głową i gorzko się uśmiechnął:

— Gdyby, wiesz, stało się coś niezwykłego, coś, uważasz — okropnego, najpodlejszego, coś takiego, żeby wszystkie duchy piekła ze strachu powyzdychały — wtedy warto byłoby żyć... Gdyby tak ziemia, naprzykład siadła na ogonie jakiejś komety, albo gdyby Bismark przeszedł na mahometanizm — słowem coś przerażającego, straszliwego...

— Ale pocóż sięgać tak daleko?.. W każdym atomie, w każdym ryju świńskim znajdziesz krwawy dramat...

— Jesteś o tyle szczęśliwszy ode mnie, że możesz pisać o byle czem... Ja tego nie potrafię.. Dla ciebie tematem jest nawet skorupa jajka...

— Więc cóż?... — zapalił się Szlepkin. — Skorupa jajka jest złym tematem?... Przedewszystkiem na widok skorupy od jajka ogarnia cię zwątpienie, jesteś zdumiony... Jakto? Jajko, którego naturalnem przeznaczeniem jest stworzenie życia.. rozumiesz?... życia, któreby z kolei dało życie nowym pokoleniom... to jajko zostało nagle zjedzone, padło ofiarą ludzkiej żarłoczności... Z tego jajka wylęgłaby się kura, którаby w ciągu swego życia zniosła tysiąc jajek... To jest naruszenie ustroju ekonomicznego!... Następnie, patrząc na skorupę cieszysz się, gdyż to znaczy, że ludzie dobrze się odżywiają... Po trzecie umiesz radzić czytelnikowi, aby nie rzucał skorup na ziemię... Patrz ile tematów!...

— Nie... — odrzekł Rybkin — straciłem wiarę w siebie... Żegnaj!..

Stanął na krześle, przywiązał sznur i powiesił się...

— Stój!... — krzyknął Szlepkin. — Zresztą, rób jak chcesz...

Po chwili trup Rybkina kołysał się na sznurku...

A Szlepkin usiadł przy stole, napisał wzmiankę o samobójstwie, nekrolog Rybkina, feljeton na temat częstych zamachów samobójczych, artykuł o pesymiźmie w obecnych czasach i wiersz p. t. „Samobójstwo“.

Tłum. Z.

Comme chez nous...

Banki-jednodniówki muszą zniknąć.

Jak grzyby po deszczu powstawały one w okresie inflacji.

Panowie dyrektorzy i prezesi nie chcą fuzji i przeciwstawiają się likwidacji.

(Specjalna służba korespondencyjna „II Republiki").

Wiedeń, we wrześniu.

Fuzja banków nie jest specjalnością austrjacką.

W Anglji zlały się niedawno 3 wielkie instytucje finansowe pod kierownictwem Barclay — Bank a mianowicie: Colonial — Bank, National Bank of South Africa i Anglo — Egyptian Bank.

Naturalnie nie było to zlanie się cnotą z musu, lecz krokiem podyktowanym względami organizacyjnymi i chęcią uzyskania oszczędności w administracji.

Że fuzje takie nie są łatwe, wystarczy wskazać tylko na drugorzędną w gruncie rzeczy trudność, na drażliwości osobiste kierowników pojedyńczych instytucją, na konieczność albo zupełnej redukcji niektórych dyrektorów czy prezesów, albo conajmniej ich dekapitacji.

Anglicy są jednak zbyt praktyczni, by dopuścić do tego, że o szkopuły osobistych amoicji rozbijają się projekty mogące się przyczynić do uzdrowienia banków. Proces fuzji nie ogranicza się zresztą do samych tylko banków, lecz — jak widać to na przykładzie niemieckim — rozciąga się na wszystkie prawie organizacje przemysłowe.

O ile chodzi o banki austrjackie, to **należy tu ściśle rozróżnić fuzję płynącą z więcej lub mniej przymusowej likwidacji i fuzją dobrowolną.**

Po katastrofalnem przesileniu gospodarczem z r. 1924 wynikiem na tle nieudałej spekulacji frankowej nastąpił okres fuzji z musu.

Dotyczyła ona szczególnie instytucji mniejszego kalibru, banków po największej części inflacyjnych, tzn. powstałych na tle czysto spekulacyjnym a więc pozbawionych solidnych własnych kapitałów.

Centralą dla tych fuzjonujących a raczej likwidujących się banków było „Kompassbank". Instytucja ta wchłonęła w siebie Wiener Kaufmannsbank, przyczyniła się do „sanacji" Wiener Bank A-9. i przeprowadziła regularną fuzję, z British - Oesterreichsche Bank „Treuga" wchłonęła „Allgemeine Kreditbank i przeprowadziła likwidację Austria — Bank, dalej likwidację domów bankowych Gerstbauer und Vonviller. Regularną fuzję przeprowadziły Verkehrskreditbank i Wiener Merkantibank. Centralny bank niemieckich kas oszczędności przejął Oesterreichische-Industrie und Handelsbank i Niederoesterreichische Bauernbank (poprzednio już sfuzjowany z Handels- und Gewerbebank).

„Afag" połączył się z „Neue Wiener Bankgesselschaft", a Zentralbodenkreditbank wchłonął Wiener Kommerzialbank i firma Ullmann et Com.

Ta przymusowa fuzja, będąca raczej oczyszczeniem zachwaszcznoego inflacją bankową terenu nie miała właściwie wielkiego wpływu na los większych i starszych instytucji finansowych.

Z zanikiem bowiem banków — jednodniówek, albo nawet banków starszych, lecz małych i słabych nie znikł bynajmniej problem bytu względnie niebytu instytucji solidnych obarczonych tradycją wiekową i zrosłych organicznie z potrzebami kraju. Można raczej powiedzieć, że problem tych banków wystąpił w całej jaskrawości po usunięciu dopiero chwastów, załamujących horyzont ekonomiczny i finansowy Austrji.

Okazało się mianowicie, że już po przeprowadzeniu likwidacji i przymusowej fuzji — **Austrja cierpi na niebezpieczną hypertrfję bankową.**

W roku 1923 posiadała republika austrjacka 73 banków akcyjnych. Ponieważ liczba ludności wynosi około 6 i pół miljona, **przeto na mniej więcej 80.000 ludzi przypadał jeden bank akcyjny.**

Stosunek ten poprawił się naturalnie w r. 1924 z powodu masowych upadłości, ale wcale nie jest jeszcze obecnie taki, by można już mówić o ustaniu hypertrofji banków.

Nie trzeba zapominać, że i banki solidne i dobrze ufundowane straciły z powodu rozbioru monarchji naturalne pole pracy a tylko w ograniczonej mierze udało im się zdobyć pozycje w pańtstwach sukcesyjnych, odczuwających naturalny i zdrowy pęd w kierunku emancypacji od zależności finansowej rynku wiedeńskiego.

Tym tłumaczy się hasła rozbrzmiewające obecnie i wśród wielkich banków: jednoczenia o ile możliwe sił i zasobów i wyłączenia niepotrzebnej i kosztownej konkurencji.

Że fuzja wielkich także banków jest konieczna, wynika już choćby z tego, że i w tych instytucjach panuje nieproporcjonalny wprost nadmiar synekur powstałych w czasie inflacji, a trudnych obecnie do zmienienia z powodu typowo-austrjackiej „Freunderlwirtschaft".

Cyfra np. 60 dyrektorów w jednym z tutejszych wielkich banków mówi tomy. Cyfry takiej, zwłaszcza przy obecnej konjunkturze i stagnacji giełdowej nie zniesie nawet największy bank.

Cyfra ta zniknąć może tylko przy przeprowadzeniu fuzji, której się też „synekurzyści" najwięcej obawiają. Można poprostu uważać za signum temporis pogłoskę — naturalnie nieprawdziwą — że fuzję przeprowadzić mają: Boden-Credit-Anstalt (za którą stoi Schroeder i kapitał angielski) i Credit-Anstalt (eksponent Rotszyldów).

Bardziej do prawdy podobna jest już wersja o toczących się układach na temat fuzji między Unionbankiem a Niederoesterreichische - Escomptegesellschaft.

Jeżeli jednak fuzje wielkich banków w Austrji postępują żółwim krokeim, to wielka w tem wina rządu, który zamiast sprzyjać temu procesowi w myśl zresztą odnośnej ustawy, korzystać chce z fuzji dla celów fiskalnych i podatkowych.

To też i światlejsi socjaliści pragnąc dla uzdrowienia stosunków ekonomicznych przyśpieszyć proces fuzjowania, występują za tem, by na banki chcące przeprowadzić fuzje nie nakładano podatków ani państwowych ani komunalnych.

Jest to też jedyny rozsądny sposób na uwolnienie Austrji od choroby hypertrofji bankowej. Uwolnienie się od tej choroby leży w interesie całej produkującej ludności.

Spectator.

To i owo z całego świata.

Właściwa nazwa.

Czasopismo „Capital", wychodzące w Kalkucie, opowiada następujące zdarzenie.

Nowomianowany sędzia urzęduje i zagiębia się w plikę papierów. Podnosi głowę i ostro patrząc na stojącego przed nim urzędnika, pyta go.

— O co posądza się tego człowieka?

Ten odpowiada:

— O bigamję, panie sędzio, poślubił ożenił się z trzema kobietami.

Sędzia wpada w zadumę, bo przypadek jest niezwykły.

Po długiej chwili zwraca się znów do owego urzędnika i rzecze surowo:

— Panie, poco pan właściwie chodził do szkoły? Proszę zapamiętać na przyszłość, że mężczyzna, który trzykrotnie się ożenił, popełnik nie bigamję, lecz trygonometrję.

Przepowiednie polityczne.

W r. 1814 na scenie berlińskiej wystawiono dramat Kotzebuego p. t. „Stuletnie dęby, czyli rok 1914", którego treścią była przepowiednia polityczna wyglądu Europy w r. 1914, czyli za sto lat.

Autor, który nienawidził Napoleona i wielbił „święte przymierze", przedstawia, jak narody Europy po stu latach uznają dobroczynne zarządzenia monarchów „świętego Przymierza", którym zawdzięczają raj na ziemi. A raj ten tak opisuje:

Od r. 1814 wszystkie granice pomiędzy państwami pozostały nienaruszone i panuje zupełny pokój polityczny. Żadnych wojsk niema, powszechna służba wojskowa jest dawno zniesiona, a milicja uważa swoją broń za znak godności i wolności. W Niemczech nie śpiewa się już „Heil Dir im Siegeskranz", lecz „Heil Dir im Friedenskranz". Monarchowie i ich dwory pozbyli się wszelkiej pompy i na jednym poziomie pracy znajdują się dostojnicy i obywatele. Wszystkie stany znajdują się w rozkwicie. Stwierdza to naocznie stuletni starzec, który przyjeżdża — nie samochodem ani koleją lub aeroplanem, lecz prastarym dyliżansem, który też trwa od roku 1814.

Reklama w Ameryce.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki reklama tak się panoszy, że nie zatrzymuje się nawet przed cmentarzem.

W pewnem mieście w stanie Ohio na cmentarzu widnieje taki napis na okazałym grobowcu: „Pod tym kamieniem spoczywa Annie Hawkins. Umarła ze zmartwienia z powodu straconej piękności. Nie spotkałoby jej to, gdyby co wieczór przed położeniem się do łóżka nacierała sobie twarz kremem firmy H. S. Cartes i Syn. Można go otrzymać w każdej większej aptece".

Inny napis głosi: „Tu spoczywa Edward Mc Kremer. Zmarł nagle, przyłożywszy sobie do skroni lufę rewolweru Parsimmona, tej broni, której dają pierwszeństwo wszyscy, zamierzający przedwcześnie opuścić ten padół płaczu".

A nawet jest taki: „Tutaj ma spoczywać kiedyś Joe Baumstamm ze znanej firmy Baumstamm i Chepp, sprzedającej firanki i story, którą prowadzi ku zadowoleniu wszystkich klijentów".

Moda angielska wyprzedziła paryską.

Sezon taneczny zacznie się pod znakiem tanga.

Najmodniejsze kolory są: czerwony, ciemno-zielony i jasno-niebieski.

W sezonie bieżącym konkuruje Londyn z Paryżem. Londyn odsłonił tajemnicę mody o dwa tygodnie wcześniej niż salony mód w Paryżu.

Na zakończenie londyńskiego revue czekają z biciem serca elegantki angielskie.

Tymczasem jednakże już dwie tajemnice wydobyły się na światło dzienne — **suknie mają być dłuższe i spódniczki kloszowe.**

Koszulki dotychczas tak bardzo noszone, zostały zupełnie wyruguwane z garderoby elegantek.

Ukazała się obfitość godetów, fałd, zaokrąglonych, marszczonych fartuszków. Wszystkie te dodatki nie poszerzają bynajmniej wysmukłej figury, gdyż suknia rozszerza się dopiero poniżej bioder.

Toalety wieczorowe posiadają wybitne piętno tanga, którego szał ogarnie w tym roku bezwątpienia salony angielskie.

Książę Walji tańczył bowiem zapamiętale tango podczas swego pobytu w Argentynie i uprawiał ten taniec przez cały czas podróży.

Pozatem przybywa do Londynu sławetna kapela tangowa z Deauville i przygrywać będzie gościom Savoy-Hotelu.

Sezon taneczny zacznie się więc w tym roku pod znakiem tanga.

Oczywiście muszą jego zwolenniczki zaopatrywać się w odpowiednie do egzotycznego tańca stroje.

Salony mód przystosowały się oczywiście momentalnie do sytuacji.

Pokazują modele z crepe-georgette lub ninon, które znakomicie poddają się ruchom tancerki.

Sezon jesienny ukazał cały szereg nowych pomysłów, jednakże nietyle w kroju i fasonach ile w ozdobach.

Kolory odgrywają główną rolę w **toalecie; suknie czarne zarzucono zupełnie.**

Przeważają kolory: czerwony, rouge-noir, Pawłowa (odcień lila), ciemno zielony i jaskrawy niebieski.

Futra posiadają barwy tęczowe, któremi maluje się skórki królicze.

Materjały są nader bogate w wykonaniu. Przeważa dalej kasha w najróżniejszych odcieniach: od bladych aż do ciemnych t. zw. Kashambra. T. zw. „sweed" jest w Anglji również bardzo modny i przetyka go się nawet srebrnemi i złotemi nitkami.

Rolę najważniejszą w obrębie toalety damskiej odgrywa jednakże aksamit.

Modny jest aksamit w kraty i w kostkę podobnie jak wełny. Aplikuje się przy toaletach wieczornych aksamitne kwiaty na tle crepe-georgettc.

Co jednak jest najważniejsze, to powrót do kształtów kobiecych.

Nasze elegantki będą musiały postarać się, aby uzyskać nanowo to, co z takim trudem i mozołem zatracały w latach ostatnich.





Proszę jednakże się nie przerażać, jeżeli kształty kobiece zyskały nanowo prawo obywatelstwa, to w każdym razie powracają w skromnych dosyć rozmiarach.

Kapelusze jesienne są różnokolorowe. Zachowały one małe rozmiary na ulicy. Na wieczór lub wizytę poobiednia nosi się jednakże duże kopelusze.

A w Paryżu lansują jupe-culotte'y...

Wątpliwem jednak jest, aby ten model miał powodzenie.

Jedna ze znanych paryskich firm krawieckich, nadających ton modzie, ma zamiar lansować w jesieni nowy model sukni.

Suknia ta — narazie mowa jest o sukni wieczorowej, strojnej — ma wysoki kołnierzyk okolony falbaną z koronki, albo piór; kołnierzyk jest „sam przez się" nie przytwierdzony do sukni, która jest mocno wycięta i trzyma się tylko na dwuch wąziutkich sznureczkach z pereł, z przodu i z tyłu sukni przymocowanych. Gładki stanik przechodzi w spódniczkę nie sięgającą kolan o jakieś 20—25 cm. Z pod spódniczki długie „szarawary" na wzór tureckich, w kostce przymarszczone o okolone falbanka.

Strój mało różniący się od popularnego kostjumu „bajadery". Spódnica — tuniczka z zdecydowanym clochem, haftowana jest obficie błyszczącemi perełkami.

Wątpliwem jest, aby ten model miał powodzenie.

Kilkakrotnie próbowano już lansować jupe-culotte'y i kończyło się zawsze na próbach tylko.

Długie szarawary wyglądają prawie zawsze niezgrabnie, a w końcu bardzo nieładnie. O ileż ładniejsze są obecne, odcinane sukienki z szerokimi falbanami z koronki, wyglądające lekko i zwiewnie i nadające tyle wdzięku kobiecej sylwetce.

Wiadomości bieżące.

WRZESIEŃ
27
NIEDZIELA

Dziś: Koźmy i Dam.
Jutro: WACŁAWA
Wschód słońca o g. 5.10
Zachód o g. 5.52
Wsch. księżyca o g. 3.02
Zachód o g. 5.30
Długość dnia 10.57
Ubyło dnia g. 3.52

Nauki społeczne

studjują przeważnie ludzie dojrzali.

Najmniej interesują się temi sprawami wojskowi.

Według statystyki wyższej szkoły nauk społecznych i ekonomicznych za ubiegły rok szkolny z ogólnej liczby 249 słuchaczy było 102 ponad 30 lat wieku, 113 bez ukończenia szkoły, zaś według zawodów było 46 urzędników, 32 pracowników handlowych i biurowych, 34 nauczycieli i nauczycielek, 32 pracowników komunalnych, 29 studentów i t. p. Wojskowych było 13 słuchaczy, a bez zajęcia 10. (b)

Młodzieńcy

urodzeni w latach 1905, 6 i 7

muszą być ponownie zarejestrowani.

Jak się dowiadujemy, właściciele domów otrzymali polecenie z komisarjatu rządu, by sporządzili listy zamieszkałych w ich domach młodzieńców urodzonych w latach 1905, 1906 i 1907. (b)

Hallo!

— Bank dla handlu i przemysłu?

— Tu dyrekcja telefonów. Co słychać z naszą gotówką?

Jak się dowiadujemy z wiarogodnego źródła, dyrekcji telefonów łódzkich należy się z banku dla handlu i przemysłu 60 tys. zł. z tytułu wpłacanych przez abonentów miesięcznych należności za używanie telefonów.

Obecnie dyrekcja postanowiła, by należność za telefony nie wpłacano więcej do tego banku i utworzone zostało conto w banku gospodarstwa krajowego. (b)

Przy serdelkach z musztardą zapanowała zgoda.

—:o:—

P. wiceprezydent Wojewódzki w szaliku

oprowadzał, obwoził i częstował panów radnych.

Sniadanko na wykopaliskach kanalizacyjnych.

Energiczna opozycja kilku ugrupowań radzieckich przeciw obecnej polityce kanalizacyjnej magistratu skłoniła wiceprez. Wojewódzkiego do zorganizowania

ponownej wycieczki

w celu zlustrowania obecnego stanu robót. Do udziału w wycieczce zaproszeni zostali członkowie rady miejskiej wraz... z rodzinami.

Wiceprezydent Wojewódzki okazał się nietylko dobrym inżynierem, ale niegorszym

również dyplomatą.

Czego nie mogła dokonać siła argumentacji — zrobiła uprzejmość...

Opozycjoniści zmiękli, dali się nawet przekonać...

— Ach jakie to piękne, jak wielkie — zachwycali się radni stąpając po „podłodze“ wybudowanych kanałów.

Pan Wojewódzki uśmiechał się pod sumiastym wąsem... Był szczerze zadowolony.

Przyjęto nas, przyznać musimy, bardzo uprzejmie, niemal po staropolsku.

Dobry był zwłaszcza obiadek, smaczny i... pożywny.

Przy bułeczkach z serdelkami

(musztarda też była) ojcom miasta do tego stopna rozwiązały się języki, że p. Rapalski zaproponował odbycie posiedzenia rady miejskiej, uzasadniając tem, że wyjątkowo znalazło się quorum i, co naj ważniejsze, odpowiednio lekki nastrój.

Po posiłku udają się wszyscy in gremio na zwiedzanie wykończonych kanałów.

Stajemy nad otworem, który prowadzi do wnętrza.

Wicepr. Wojewódzki świeci przykładem i pierwszy opuszcza się w podziemia.

Za nim idą inni nawet p. Credowa i Nowacki.

Ciemnym kanałem poruszamy się na przód. Idziemy zgórą pięć minut.

Panowie radni sapią ze zmęczenia i radziby już wydostać się na powierzchnię.

Jakoż zdala widać światełko. Docieramy wreszcie do zbawczego otworu i szykujemy się na „górę“, gdy wtem pada hiobowa wieść: niema drabiny!

Wśród radnych popłoch — trzeba wdrapywać się po belkach i rusztowaniu

Wicepr. Wojewódzki, widząc, że nie da rady,

lokuje się w szaliku

i robotnicy windują go w górę.

Za nim poszła p. Credowa i reszta rozbawionego tym incydentem towarzystwa

Z przyjemnością stwierdziliśmy, że między radnymi zapanowała prawdziwa zgoda i wzajemna sympatja.

— **Kanały nas połączą!** — zauważył rad. Rapalski

Po godzinnej wędrówce w podziemiach, ruszamy dalej w kierunku dworca kaliskiego.

Podjeżdża miniaturowy pociąg, „ekspress' kanalizacyjny...

Wycieczkowicze sadowią się na towarowych wagonikach... krótki gwizdek „konduktora“ i

lokomotywa... nie może ruszyć.

Sapie, dymi, gwiżdże ale nie jedzie.

Po kilku jednak minutach parowóz się „namyślił“ i ruszył

Wśród wesołego gwaru „mkniemy“ naprzód... Dojeżdżamy do dworca kaliskiego, gdy wtem alarm:

stać!

Wśród pasażerów popłoch.

— Co się stało? — pytamy „konduktora“.

— Eh, głupstwo, ostatni wagon „trochę“ się wykoleił.

Defekt wkrótce naprawiono i jedziemy dalej aż do mostu kolejowego. Tu nas grzecznie wypraszają z „pociągu“ i proszą na „piechotę“ w kierunku ul. Kopernika.

Pokazano nam kanały, dom który się zarysował i t. d.

O godz. 5-ej podwójnie syci (wrażenie i żołądek) żegnamy się i każdy z osobna wraca do miasta.

W przyszłości będzie lepiej.

—:o:—

Chorzy byli źle traktowani w Zakopanem.

Kasa chorych obiecuje, że się poprawi.

Przed paru dniami donosiliśmy o tem że kasa chorych skonstatowała, iż wysyłani przez nią chorzy ubezpieczeni do sanatorjum z Zakopanem nie mieli dostatecznej opieki i byli źle odżywiani.

Sprawa powyższa omawiana była na ostatniem posiedzeniu komisji dla spraw lecznictwa kasy chorych i po dłuższej dyskusji postanowiono rozpisać konkurs na 2 sanatorja oddzielnie dla mężczyzn i dla kobiet.

Kasa chorych postanowiła sanatorja te wydzierżawić, prowadzić je na własną rękę i w ciągu całego roku wysyłać tam ubezpieczonych. (b)



Kopią...

Przed moim domem dzieją się rzeczy w Łodzi normalne: kopią...

Pierwszy raz kopali

Co jest? — pytam

— Kanalizacja...

Trudno. Kanalizacja to rzecz pożyteczna.

⁂

Później zakopali i znów rozkopali.

— Co jest?

— Tramwaje...

Trudno. Szyny muszą być spojone. To rzecz nieodzowna.

⁂

Zakopali i rozkopali.

— Co jest?

— Gazownia...

Byłem niezmiernie zadowolony. Nareszcie rury gazowe będą w porządku. Jaka konieczna robota!....

⁂

Zakopali i rozkopali.

— A teraz co?

— Elektrownia!...

Elektrownia! Już najwyższy czas, by każdy mieszkaniec naszego grodu miał elektryczność. Niech kopią!...

⁂

Zakopali i rozkopali.

— Dlaczego panowie kopią?...

— A my z telefonów...

Z telefonów! Kochani poczciwi ludzie. Niech kopią!... Nareszcie będę mógł sobie założyć telefon!... Powoli cywilizujemy się!....

⁂

Zakopali i rozkopali.

— Panowie skąd?

— My z magistratu... Robimy bruki.

Poczciwy magistrat!... Nareszcie pomyślał o brukach. A więc nie będę więcej wykręcał sobie nóg... Niech kopią!...

⁂

Wreszcie zdawało mi się, że już wszystko wykopali, przekopali i zakopali. Gaz, elektryczność, kanalizacja, bruki, tramwaje, telefony...

Aż tu wychodzę pewnego dnia na ulicę, patrzę: przed domem wykopany jest dół...

— Pewnie coś się popsuło i teraz reperują... myślę.

Mija dzień, drugi, trzeci — dół jest wykopany, nikt przy nim nie pracuje, robotników nie widać...

Ponieważ utrudniało mi to dostęp do domu, więc się zdenerwowałem i poszedłem do policji na skargę..

— Panie komisarzu przed moim domem wykopali dół.

A komisarz w śmiech.

— Policja tu nic nie ma do gadania. Idź pan do magistratu, do „Cedegrenu“, do K. E. Ł., do „Towarzystwa Elektrycznego z r. 1886“...

Tak minął tydzień. Ulica była wciąż rozkopana, a co najgorsze — nikt nie zamierzał jej zakopać

⁂

Wczoraj obudziłem się o trzeciej w nocy. Obudziłem się z przykrego snu. Śniło mi się, iż pod mojm domem budują kolej podziemną i dom się zawalił..

Otworzyłem okno, by orzeźwić się powietrzem.

Wyglądam na ulicę i dech zamarł mi w piersiach.

Jakiś wysoki szczupły drab kopał ulicę.

— Nareszcie dowiem się, jaki to magik — ucieszyłem się. Ubieram się i błyskawicznie schodzę na ulicę.

— Pan z telefonów? — pytam go chytrze.

— Nie!

— Z kanalizacji?...

— Nie!...

— Z elektrowni?

— Nie!...

— Z tramwajów?

— Nie!...

— Z gazowni?

— Nie!

— Od bruków?

— Nie!...

Oblał mnie zimny pot. A więc ten drab kopie kolej podziemną...

— Pan z kolei podziemnej? — jęknąłem.

Drab wybałuszył ślipia. Brał mnie widać za warjata.

— Po co pan kopie? — zapytałem błagalnie.

Rozjaśniła mu się twarz.

— Mógłby pan tak zaraz zapytać. Teraz panu już mogę powiedzieć. Widzi pan ja kopię dlatego, że moja żona rodziła...

Co-o? !?!...

— Tak. Bo moja żona rodziła bardzo ciężko i doktorzy powiedzieli, że musi panować w domu wielki spokój. A że ja mieszkam na parterze i co fura przejedzie, to mi się mieszkanie trzęsie, więc wpadłem na chytry pomysł i rozkopałem ulicę. Jaka władza w takim bałaganie może wiedzieć kto po co i dlaczego kopie... Jak pan widzi, nikt się o to nie pytał, a ja zatamowałem ruch uliczny. Teraz moja żona szczęśliwie wyzdrowiała, więc ulicę już mogę zakopać...

Parsknął śmiechem.

— A jak pańska żona będzie rodzić, niech pan to samo zrobi...

W.LAK.

Zakończenie tygodnia policjanta polskiego.

W dniu dzisiejszym zostaje zakończony tydzień policjanta polskiego.

Obchody dziesięcioletniego jubileuszu powstania pierwszej organizacji bezpieczeństwa zorganizowane zostały w całym kraju.



W ciągu całego tygodnia we wszystkich miastach polskich odbywały się najróżniejsze imprezy i pokazy zorganizowane przez komitety obywatelskie.

Wszelkie widowiska, sprawnie zorganizowane przez komitet cieszyły się znacznem powodzeniem.

Łódź pod tym względem nie ustąpiła żadnemu z miast polskich.

Społeczeństwo łódzkie ma nadzieję, że ci, którzy czuwają nad jego bezpieczeństwem stać będą również na straży cnót obywatelskich w swem własnem gronie i nie dopuszczą do powstania rozdźwięków między ludnością, a jej urzędowymi opiekunami.

Niech ilustracja nasza, przedstawiająca policjanta ratującego życie dziecku, będzie istotnym symbolem stosunku policji do społeczeństwa, a wówczas spotka się ona ze szczerem uznaniem i głęgoką wdzięcznością całej opinji publicznej.

Reduta
Mary Pickford
w obrazie p. t.
„Dorota Vernon".

Na firmamencie gwiazd filmowych, Mary Pickford świeci najsilniejszym blaskiem. Jest ona jedna, niezastąpiona, niezrównana.

I dlatego też lwia część laurów i sukcesów, jakie zdobyła na całym świecie „Dorota Vernon", należy się oczywiście olśniewającej talentem i urodą „słodkiej Mary".

„Dorota Vernon" jest najrozkoszniejszym filmem historycznym. Po mistrzowsku zrealizowany przez Marshalla Neilana, odtwarza jeden z najciekawszych epizodów historji, zaciętą walkę królowej Elżbiety z piękną królową Szkocji, Marją Stuart. W perypetje tego pojedynku wplątana jest śliczna i pełna fantazji Dorota. Rozkoszna ta dziewczyna staje się środkową postacią potężnego dramatu, zdobywając podziw i uwielbienie widzów.

Wątek filmu okraszony jest soczystą serją kapitalnych epizodów, mistrzowski śmiech przepleciony został dziejowym tragizmem, koloryt epoki utrzymany jest w przepysznym tonie, a dekoracje, ściśle zastosowane do epoki, w jakiej toczy się akcja (około 1550 r.) są miłem i nadwyraz wdzięcznem uzupełnieniem arcyciekawej treści.

Na czoło zespołu artystycznego wysuwa się bezsprzecznie (jak już na wstępie wspomniałem) dzięki swej genjalnej grze, urocza Mary Pickford. W roli dumnej, gwałtownej, odważnej do s...stwa kasztelanki, nie jest już wprawdzie rozkosznym podlotkiem o złotych lokach, w białej sukience i w krótkich pończoszkach, lecz uwypukla się jako skończona wirtuozka.

Marja Stuart w interpretacji Estelly Taylor, i Clara Tames jako sucha i szpetna Elżbieta dały dwie niezapomniane kreacje.

Ilustracja muzyczna wysoce artystyczna.

Kino po brzegi zapełnione. St.

Do 1 proc.
ma być obniżony podatek obrotowy?

Jak wiadomo od dłuższego już czasu kupieckie organizacje w Łodzi starają się o obniżenie podatku obrotowego od wszelkich wyrobów włókienniczych z 2 i pół proc. na jeden, gdyż obecnie zarobki są tak minimalne, że często nie pokrywają nawet kosztów handlowych.

Prawdą tą zajęła się centrala kupców w Warszawei i jak się dowiadujemy, ministerstwo postanowiła obniżyć podatek obrotowy od wszystkich wyrobów włókienniczych do 1 proc. b.

Trzy razy winny być ogłaszane
zatwierdzone przez magistrat plany rozbudowy.
W wypadku, gdy chodzi o plan regulacji pewnej miejscowości, należy powiadomić wszystkie zainteresowane osoby i instytucje.

Urząd wojewódzki (okręgowa dyrekcja robót publicznych) nadesłał magistratowi m. Łodzi okólnik następującej treści:

Ponieważ zatwierdzanie planów zabudowy w znacznym stopniu ograniczać może prawa pewnej liczby osób, należy wszystkim osobom dać możność uprzedniego zaznajomienia się ze wspomnianemi planami, oraz możność ewent. obrony swych praw.

Wobec tego należy uznać za konieczne, aby odnośne obwieszczenia o tym czasowem, względnie ostatecznem zatwierdzaniu planów rozbudowy podawane były do wiadomości publicznej w sposób następujący:

Publiczne obwieszczenia powinny być dokonywane w drodze trzykrotnego umieszczenia odnośnej treści ogłoszenia conajmniej w miejscowym urzędowym organie województwa oraz wystawienia takich ogłoszeń na widok publiczny w dzielnicach, których regulacja dotyczy, tudzież w komisarjatach policji.

Pozatem jest wskazane umieszczenie odnośnych ogłoszeń w najwięcej poczytnych dziennikach miejscowych prywatnych.

Co do wypadku, gdy plan zabudowy (regulacji) obejmuje tylko pewną określoną część miejscowości, powinno nastąpić zamiast publicznego obwieszczenia o ujawnieniu planu — powiadomienie o tem poszczególnych osób i instytucji zainteresowanych, z zastrzeżeniem, że 1) **w ten sposób powinny być powiadamiane rzeczywiście wszystkie osoby i zainteresowane nstytucje i 2) dowody powiadomienia — pisemne potwierdzenia** odbioru — powinny być załączone do planów zabudowy, przesyłanych urzędowi woewódzkiemu — okręgowej dyrekcji robót publicznych, w celu przedłożenia ministrestwu robót publicznych do ostatecznego zatwierdzenia.

„Scaramouche" dla młodzieży.

Demonstrowany od kilku dni w kinoteatrze „Luna" głośny film „Scaramouche" zostaje na ekranie tylko jeszcze dziś i jutro, ustępując miejsce następnemu „szlagierowi", w jakie tegoroczny repertuar „Luny" obfituje. Dyrekcja postanowiła demonstrować „Scaramouche" dla młodzieży po nader niskich cenach, a mianowicie tylko trzy dni: dziś, jutro i pojutrze. Dziś początek tego przedstawienia o godz. 2 pop., jutro i pojutrze o godz. 4 pop.

Szczęśliwa ulica,
na której zakończono już roboty kanalizacyjne.
Tramwaje № 5 i 9 kursować będą jak dawniej.

Wobec ukończenia robót kanalizacyjnych przy ul. Andrzeja oraz naprawy torów tramwajowych, —począwszy od wtorku, dnia 29-go września rb., tramwaje linji Nr. 5 i 9 kursować będą jak dawniej, przez ul. Andrzeja.

„Grajek"
obraz prof. Wodzinowskiego
został nabyty przez magistrat m. Łodzi.

Zgodnie z wnioskiem dyrektora miejskiej galerji sztuki, p. Dienstl - Dąbrowy, magistrat postanowił nabyć dla zbiorów miejskich obraz prof. Wodzinowskiego p. t. „Grajek" za sumę 1,300 zł.

Berman, ale nie ten.

W związku z podaną we wczorajszym „Expressie" wiadomością p. t. „Co chciał zrobić p. Berman z trzema maszynami do pisania" wyjaśniamy, że firma Henryk Berman, sprzedaż maszyn oraz mebli biurowych, ul. Przejazd 19, nie ma nic z powyższą notatką wspólnego.

Złodzieje w „Pracy"
chcieli okraść kasę

(r) Teodor Gosan, zamieszkały przy ulicy Sienkiewicza Nr. 22 zameldował policji, iż nieznani złoczyńcy usiłowali okraść kasę ogniotrwałą w lokalu zw. zawodowego „Praca", przemysłu odzieżowego, Sienkiewicza 22.

Złoczyńcy, spłoszeni przez niego zbiegli.

Kasy nie uszkodzono.

Pokłucie nożem
jako zadatek na morderstwo.

(r) Między Jabłońskim a Stanisławem Jaronowskim powstawały bardzo często sprzeczki i kłótnie.

W dniu wczorajszym Jaronowski w czasie kłótni zagroził przeciwnikowi, że go zamorduje i na dowód tego, iż mówi prawdę, schwycił, leżący na stole nóż i zranił Jabłońskiego w ucho.

Poszkodowany zameldował o wypadku w komisarjacie.

KOMUNIKAT.

Dnia 28 b. m. Pocztowa Kasa Oszczędności uruchamia swą ekspozyturę w Łodzi.

Czynności ekspozytury P. K. O. w Łodzi obejmować będą: inkasso weksli, przekazy telegraficzne na Warszawę, Poznań, Katowice, Kraków, przyjmowanie wpłat w obrocie czekowym i oszczędnościowym, oraz uskutecznianie wypłat doraźnych w obrocie oszczędnościowym.

Biura ekspozytury P. K. O. mieszczą się przy ul. Narutowicza 45, czynne będą od 8-ej rano do 3-ej po południu (Kasy do 2-ej). 382

Najkosztowniejszy film świata.

„Królowa Saba" z Betty Blythe.

Najkosztowniejszym filmem, jaki się dotąd ukazał, jest film „Królowa Saba" amerykańskiej wytwórni Fox.

W obrazie tym, który obiegł już całą Amerykę i część Europy budząc entuzjastyczny zachwyt, wprowadzono niebywałe dotąd tłumy statystów w scenach zbiorowych takich, jak oblężenie Jerozolimy lub brawurowe wyścigi kwadryg na olbrzymiej arenie wobec 100.000 widzów. Obok potęgi i rozmachu tych scen masowych ozdobą filmu jest prześliczny epizod miłości króla Salomona i królowej Saby. Tę ostatnią odtwarza jedna z najponętniejszych piękności amerykańskich, słynna Betty Blythe, której posągowa uroda w przepysznych i powiewnych strojach budzi na widowni szmer zachwytu u mężczyzn i westchnienia zazdrości u pań.

Niesłychane, nawet na Amerykę koszta tego obrazu opłacą się jednak niewątpliwie wobec olbrzymiego powodzenia, jakiem „Królowa Saba" cieszy się na całej kuli ziemskiej.

„Rachuneczek" p. Czechowicza.

„Strata czasu" — 120 zł. i 96 gr.

Jedna z najpoważniejszych firm przemysłowych komunikuje nam:

Otrzymaliśmy niezapłacony weksel z protestem, sporządzonym przez notarjusza Wincentego Czechowicza w Buczaczu z polecenia powiatowej kasy oszczędności w Buczaczu.

Zestawienie kosztów prostestu jest tak oryginalne, że zasługuje na to, by się o nim dowiedziała szersza publiczność.

Zacny notarjusz w Buczaczu za weksel płatny w Uściu zielonem, pow. Buczacz, liczy sobie następujące koszty protestu:

honorarjum	zł.	4.—
stemple	„	2.20
pół proc. podatek gminny	„	1.89
dorożka	„	40.—
strata czasu 24 godz. (80 klm. drogi kołowej	„	120.96
strawne	„	20.—
noclegowe	„	10.—
razem	zł.	199.05

Weksel opiewa na zł. 716.77, tj. 27,8 proc.

Komentarze zbyteczne.

Nie grajcie w karty z Joskiem Rochweldem,

gdyż skończy się to dla was niezbyt miło.

Josek Rochweld zamieszkały przy ul. Solnej 11 od pewnego czasu za najintratniejsze zajęcie uważa grę w karty. Przynosi mu ono pokaźne zyski, które rozrastają się w miarę tego im partner jest bardziej naiwny i wierzący w uczcirozrastają w miarę tego im partner jest bardziej naiwny i wierzący w uczciwość jego gry.

Partnerów takich ostatnio spotyka coraz mniej.

Wczoraj, znajdując się na rynku ze starzyzną przy ulicy Wschodniej 2 spotkał pewnego osobnika z którym wdał się w przyjacielską rozmówkę.

Zaproponował mu grę w karty. Wytrawny karciarz w ciągu krótkiego czasu wygrał całą gotówkę, a mianowicie 80 zł. od przygodnego znajomego.

Kazimierz Dyszyński, po niewczasie zrozumiał jakiego ma partnera. Natychmiast zawiadomił o tem policję, która karciarza Joska Rochwelda zabrała do komisarjatu. (d)

Jak nas okradano?

„Kalify" i „egipskie" były źle liczone, a tytoń wilgotny.

W związku z olbrzymią aferą tytuniową w Łodzi, dowiadujemy się szeregu nowych szczegółów.

Jak donosiliśmy już, aresztowany został dyrektor państwowej fabryki wyrobów tytuniowych p. Wronka.

Oskarżony on jest o

popełnianie nadużyć

w ten sposób, że zawarł porozumienie z niektórymi hurtownikami tytuniowymi, na którem to „porozumieniu" obie strony grubo zarabiały.

Nadużycia w łódzkim monopolu tytuniowym dotyczyły zarówno tytuniu, jak i papierosów.

Papierosy bez ustników „Kalif" i „egipskie", które wydawane są przez monopol tytuniowy w pudełkach po 100 szt. od dłuższego już czasu nie zawierały przepisowej ilości.

Każda paczka zawierała jedynie dziewięćdziesiąt kilka sztuk.

Paczki tytuniu

z których systematycznie wyjmowana była pewna ilość

przygotowywane były

z mokrego tytuniu.

W ten sposób osięgały one przepisaną wagę.

Zuchwały napad pod Radomskiem zamaskowanych bandytów.

Bandyci grożąc rewolwerami zagrabili 2 tysiące złotych, garderobę i biżuterję, poczem przepadli bez śladu

Radomsk, 25 września

Ubiegłej nocy czterech zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery bandytów, wtargnęło do mieszkania Katarzyny Majch, mieszkanki wsi Zielone, gminy Dąbrowa, powiatu radomskowskiego.

Bandyci, po steroryzowaniu domowniczki, grożąc rewolwerami, żądali wydania posiadanej przez Majchową gotówki.

Niewiesta, widząc skierowane ku sobie zimne lufy rewolwerowe, wydała posiadaną gotówkę w sumie 2-ch tysięcy złotych.

Złoczyńcy nie zadawalniając się otrzymaną sumą, przetrząsnęli mieszkanie Majchowej, zabierając, prócz lepszej odzieży, biżuterję na sumę 1000 złotych.

Po dokonanym rabunku, grożąc śmiercią, w razie wzywania pomocy, bandyci zbiegli, niknąc w ciemnościach nocy.

Po odejściu złoczyńców, Majchowa zawiadomiła sąsiadów, jak również pobliski posterunek policji państwowej.

Wszczęte natychmiastowe poszukiwania nie dały pomyślnego rezultatu, bandyci zbiegli bez śladu.

Powiadomiona o dokonanym rabunku komenda P. P. w Radomsku, wszczęła energiczne poszukiwania.



TEATR POPULARNY.

Dziś, w niedzielę, dn. 27-go b. m. o godz. 4-ej popoł. i o godz. 8.15 wiecz. „Wspólne winy", dramat w 5-ciu aktach J. K. Galasiewicza autora „Czartowskiej Ławy". Reżyserował M. Bielecki. Udział biorą panie: Bronowska, Brandtówna, Dunajewska, Maasówna, Zielińska, Rostańska oraz panowie: Bielecki, Bolkowski, Gałęcki, Górecki, Puchalski, Pilarski, Urbański Zawiejski.

Dekoracje art. mal. B. Witkowskego, orkiestra pod kier. Z. Pilarskiego.

Jutro t.j. w poniedziałek, dn. 28 b. m. po cenach zniżonych t. j. od 50—1.50 gr. dla robotników fabryki I. K. Poznańskiego „Wspólne winy" J. K. Galasiewicza.

Kasa czynna w soboty i niedzielę od godz. 12 do 10 wiecz. bez przerwy.

TEATR MIEJSKI

Teatr miejski daje dziś dwa przedstawienia o godz. 3 i pół popołudniowe po raz pierwszy po cenach zniżonych „Sen nocy letniej", wieczorem po raz 5-ty od wystawienia „Uciekła mi przepióreczka".

Jutro staraniem T.U.R. pierwsze w sezonie przedstawenie dla sfer robotniczych: dany będzie po raz 14-ty „Sen nocy letniej".

We wtorek po raz ostatni na wieczorowem przedstaweniu znakomita komedja Stefana Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka".

We środę premjera rozgłośnej komedji paryskiej de Flers'a i Croisset'a w przekładzie B. Gorczyńskiego „Nowi panowie".

Kasa zamówień teatru miejskiego (Grand-Hotel, sklep „Mignon", tel. 43-59) rozpoczyna dziś od godz. 11 do 2-ej sprzedaż biletów na premjerę. Dyrekcja teatru uprasza zamawiających bilety w kasie zamawiań o wykupywanie takowych tamże w przeddzień przedstawenia do 12-ej w południe.

KONCERT PAWŁA KOCHAŃSKIEGO.

W czwartek dn. 1 października o godz. 8.30 wiecz. w sali Filharmonji odbędzie się pierwszy koncert z cyklu mistrzowskich koncertów na którym grać będzie niezrównany skrzypekwirtuoz Paweł Kochański. Artysta ten jest wszędzie przedmiotem niebywałych owacji i tryumfów ze strony publiczności i krytyki, która zalicza go obok Kreislera i Hubermana do rzędu najwybitniejszych skrzypków spółczesnych. To też przypuszczać należy że koncert tej miary mistrza tonów jakim jest Paweł Kochański cieszyć się będzie u nas zasłużonem powodzeniem.

KONCERT ALEKSANDRA WERTYŃSKIEGO.

Znany kompozytor, poeta oraz świetny odtwórca słynnych piosenek „Pierrota", Aleksander Wertyński, przyjeżdża do Łodzi aby w niedzielę dnia 4 października wystąpić w sali Filharmonji o godz. 8.45 wieczorem z własnym koncertem.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Otwarta onegdaj pięciodniowa wystawa kompozycji kwiatowych artysty ogrodnika Wojciecha Salwy wywołała szczery podziw i uznanie licznie zwiedzającej tę przemiłą wystawę publiczności. Jesienny nastrój przyrody skoncentrował umiejętnie p. Salwa w szeregu symbolicznych kompozycji.

Wystawa trwać będzie jedynie do wtorku i ustąpi miejsca T-wu warszawskich artystów „Pro arte", zbiorowej wytawie grafika Feliksa Jabłczyńskiego i łódzkich artystów Endego i Poduszki.

W niedzielę od 11,30 — 12,50. zawsze wyraźny i czysty koncert radjofoniczny z Koenigswuesterhausen. Wystawa otwarta codziennie do godz. 11 wiecz.

Aresztowanie złodzieja,

który skradł 621 chustek z fabryki Geyera.

(r) Wczoraj o godz. 5 nad ranem posterunkowy 12 komisarjatu Kazimierz Strumiłło, zauważył 3-ch osobników, obciążonych paczkami i idących ulicą Piotrkowską obok Nr. 301.

Policjant udał się w ich stronę, albo wiem osobnicy wydali mu się podejrzani.

W pewnej chwili nieznajomi odwrócili się i spostrzegłszy policjanta zaczęli uciekać.

Nie ulegało wątpliwości, że osobnicy ci mają nieczyste sumienie, wobec czego posterunkowy puścił się za nimi w pogoń.

Uciekający rozbiegli się na różne strony, jednego z nich udało się jednak zatrzymać.

Po wylegitymowaniu okazało się, że jest to niejaki Stanisław Pasikowski zamieszkały przy ulicy Lelewela 27.

Przy aresztowanym znaleziono paczkę zawierającą 621 chusteczek wartości 500 złotych, które zostały skradzione z fabryki L. Geyera (Piotrkowska 275)

Strzelał z łuku

i wybił przechodniowi oko.

(r) Nasi milusińscy, pozbawieni opieki starszych, nie znają umiaru w swych niewinnych napozór zabawach.

W dniu wczorajszym na podwórzu domu przy ulicy Kilińskiego 254 Stefan Lewandowski zabawiał się strzelaniem z łuku.

W pewnej chwili na podwórzu rozległ się przeraźliwy krzyk. Domownicy wybiegli z mieszkań i ujrzeli stojącego przy murze domu człowieka, który krzycząc przeraźliwie trzymał się za oko.

Jak się okazało Lewandowski strzelił tak nieszczęśliwie, że wybił oko niejakiemu Henrykowi Skupińskiemu.



Rokitno Szlacheckie pod Zawierciem zginęło w płomieniach

Straszny pożar zniszczył 173 budynki i pozostawił kilkaset ludzi bez dachu nad głową

Zawiercie, 26 września.

Onegdaj w godzinach południowych ukazał się nagle na horyzoncie czerwony odblask pożaru, spowity w rosnące z minuty na minutę kłęby potwornego dymu.

Stało się jasnem, że w okolicy szaleje niszczący żywioł. Niebawem okazało się, że rzeczywistość przerasta wszelkie obawy. Paliła się wieś Rokitno Szlacheckie. Już w odległości kilku setmetrów od miejsca katastrofy temperatura staje się nieznośna, a atmosfera przesycona duszącymi oparami zgliszcz i płonących budynków.

W samej wsi co chwilę z trzaskiem wylatują w powietrze snopy skier trawionych płomieniem strzech.

Ryk bydła miesza się z płaczem dzieciaków i lamentem bab, które bezradne patrzeć muszą, jak ginie dorobek całego Zagłębia.

Niebawem pojawiają się również przedstawiciele władz ze starostą i komendantem policji na czele.

Dzielni strażacy pracują ofiarnie, lekceważąc własne życie, ale susza, panująca od kilku dni, i nagromadzony w olbrzymich ilościach łatwopalny materjał niezwykle utrudniają ratunek.

W rezultacie pastwą płomieni padła cała wieś. Spłonęły 173 budynki w 85 zagrodach. Przeszło 400 ludzi pozostało bez dachu nad głową i łyżki strawy.

Na szczęście, jeśli można w obliczu tak strazsnej klęski mówić o szczęściu, obyło się bez ofiar w ludziach, nie licząc kilku oparzeń i poranień. Pozatem warto podkreślić, że udało się uratować cały żywy inwentarz. Natomiast zbiory spłonęły doszczętnie.

Udało się stwierdzić z całą pewnością, że pożar powstał wskutek nieostrożności dzieci, które rozpaliły dla zabawy ognisko obok jednej ze stodół. W ten sposób brak dozoru nad małoletnim stał się przyczyną klęski, która zniszczyła zamożną, pracowtią wieś pogrążając kilkaset ludzi w ciągu kilku godzin w skrajną, beznadziejną nędzę.



WIADOMOŚCI SPORTOWE

„CORSO“ KOLARSKIE NA ULICACH ŁODZI

W dniu dzisiejszym goszczą w Łodzi kolarze z całej Polski z okazji zjazdu i zawodów o „Naramiennik polski szosowy“. Program zjazdu przewiduje: zbiórkę w lokalu „Unionu“ o godz. 10 rano skąd wyruszy wycieczka do kolektorów i innych urządzeń kanalizacyjnych. Po powrocie z wycieczki około godz. 1 po poł. przejedzie przez ulicę Piotrkowską wspaniałe „corso kolarskie“ z największymi asami na czele.

Defilada ta niewątpliwie wzbudzi nie małą sensację i zainteresowanie ze strony łodzian. „Corso“ wyruszy z dworca kaliskiego kierując się ul. Piotrkowską do Helenowa. Po południu odbędą się w Helenowie zawody o „Naramiennik“ na dystansie 100 klm. (250 okr.) z 10 finishami, po 25-ym okrążeniu każdy. Do zawodów tych zgłosili się następujący kolarze warszawscy: Janociński, Oksiutycz i Materski. Startować także będą dwaj świetni kolarze pabjaniccy Szenrok i Michalski.

LEKKOATLETYCZNE ZAWODY OKRĘGOWE W ŁODZI.

W dniu dzisiejszym rozpoczęły się dwudniowe okręgowe zawody lekkoatletyczne. Wyniki jakie dotychczas uzyskano są następujące: Rzut kulą: (finał) 1) Górski (Piotrków) 9,78 m., 2) Stibba (Union) 9,71, 3) Fraszczak (W. K. S.) 9,54, m. Skok w dal (finał): Grudziński (Piotrków) 6,20, 2) Marszewski (Piotrków) 5,59, 3) Mokrzewski 5,57. Bieg 5 klm.: Ulman (Rekord) 17,6,4/5, 2) Berłowski (Widzew) 30 mtr. w tyle, 3) Starosta. Bieg 100 mtr.: 1 międzybieg 1) Kwaśniewski (ŁKS.) 12 sek., 2) Grudziński o półpiersi, 3) Małkes (Hasmonea), 2 międzybieg — 1) Kozłowski (Ł. K. S.) 11,6, Bober (Piotrków), 3) Sarnecki. Bieg 400 mtr.: 1 przedbieg — 1) Abkind (Hasmonea) 57 sek., 2) Kałuża (Piotrków) 57,8 s., 3) Rębowski, 2 przedbieg—1) Grabowski (Piotrków) 58,6, 2) Laufer (ŁKS.), 3) Badecki.

Wyniki naogół niezłe. Wyróżnić należy bieg na 100 mtr., w którym na przedbiegach uzyskano następujące wyniki: Sarnecki 11,7 sek., Małkes 11,8 sek. i Kwaśniewski 11,9 sek. — dwaj pierwsi jednak odpadli w międzybiegach. Z zawodników wyróżnili się piotrkowianie, którzy swym wysokim poziomem zaimponowali wprost łódzkiej publiczności. Z wyników osiągniętych przez piotrkowian zaznaczyć należy zdobycie przez nich czterech pierwszych miejsc w skoku w dal. Dalszy ciąg zawodów dziś o godz. 9 rano.

NOWI SĘDZIOWIE LEKKOATLETYCZNI W ŁODZI.

Zarząd ŁOZLA pismem skierowanym do PZLA zaproponował zamianowanie na sędziów lekkoatletycznych następujących panów, jako najbardziej kompetentnych i cenionych działaczy w tej gałęzi sportu na terenie Łodzi: Alfinsa Jossa, Pawła Starka i Edwarda Beyera.

PRZYJAZD TRENERA AZS. DO WARSZAWY.

Warszawa, 26 wrześnja.

Dowiadujemy się z sekretarjatu A.Z.S., że w dniu wczorajszym przybył do Warszawy lekkoatletyczny trener szwed Thorwald Norling. Był on dawniej znanym dziesięciobojowcem, a ostatnio trenerem słynnego klubu niemieckiego SC Charlottenburg.

MISTRZOSTWA POLSKI W PALANTA.

Katowice, 26 września.

W dniu jutrzejszym odbędą się poraz pierwszy w Polsce mistrzostwa państwowe polskiej gry narodowej — palanta.

MECZ KRAKÓW — WIEDEŃ.

Wiedeń, 26 września.

W niedzielę dn. 27 bm. austrjaccy piłkarze rozegrają dwa mecze reprezentacyjne. Na mecz Wiedeń—Kraków kapitan związkowy Hugo Meisl wystawił następującą drużynę: Aigner, Toufel, Beer, Schneider, Drucker, Dumser, Bauer, Hess, Hoes, Eisenhofer, Fischer. Na meczu przeciw Hiszpanji wystąpi następująca drużyna: Kannhaeuser, Tandler, Reiner, Nietsch, Resch, Kurc, Nemes, Haeusler, Horvath, Wieser, Wessely. Zawody Kraków—Wiedeń prowadzić będzie Ivancics zaś Austrja—Hiszpanja p. Cejnas.

TURNIEJ TENNISOWY BRACI KOŻELUCHÓW

Praga, 26 września.

Czterej słynni bracia Koželuch rozegrali przy licznym udziale widzów oryginalny turniej tennisowy. W pierwszym dniu „turnieju“ Jan pobił Antona 6:1, 6:3, 6:2, a Karol zwyciężył Józefa 6:2, 3:6, 6:3.

Jak żyją maoryci.

Jest to najciekawsza rasa australijska. — Dzielni wojskowi i wybitni artyści.

Wśród różnych dzikich ludów na świecie, do najciekawszych należą Maoryci.

Marytami nazywają powszechnie ludzi z rasy, która zamieszkiwała Nową Zelandję w czasie, gdy przybyli tam pierwsi europejczycy. W rzeczywistości rasa ta należy do wielkiej familji etnicznej Polinezyjczyków rozsianych na wyspach oceanicznych pomiędzy Australją a Ameryką południową. O początkach jej nic nie wiemy. Nie ma ona nic wspólnego ani z murzynami australijskimi, ani z Papuasami.

Maoryci, ludzie o wysokim wzroście są kolorem skóry, włosami i rysami raczej zbliżeni do białych, a inteligencją górują nad swoimi czarnymi sąsiadami. Zamieszkują wyspy Tahati, Samoa, Sandwich i najliczniej Nową Zelandję.

Z kolonizatorami prowadzili długie i zawzięte walki, które ich dziesiątkowały, gdyż przeciwko karabinom mieli jedynie broń kamienną i drewnianą. Zwyciężeni poddali się i przestali walczyć między sobą. Znowu jednak choroby przywiezione przez europejczyków, w szczególności czarna ospa, poczyniła w ich szeregach ogromne spustoszenia. Ze stu tysięcy, zostało ich w 1850 r. zaledwie 25.000 ludzi i przepowiadano, że rasa ta wkrótce zupełnie wyginie.

Przepowiednie te nie sprawdziły się, a silna rasa zwyciężyła wedle oficjalnej statystyki było ich w 1901 r. 43143 ludzi a w 1916 r. 49776. Są oni, jak wspominaliśmy, niezwykle inteligentni i z łatwością przyswajają sobie cywilizację europejską. W wielkiej wojnie brało udział kilka tysięcy Maorytów i wielu z nich zdobyło szlify oficerskie na polach walki. Sławny tenor angielski i śpiewaczka opery, pochodzą z tej rasy. Inni zdobyli wiele nagród jako wybitni sportowcy, a na uniwersytetach niczem nie ustępują swoim białym kolegom.

Jak żyją Maoryci u siebie? Kraj zamieszkiwany przez nich przecięty jest łańcuchem gór wulkanicznych, obfitujących w gorące źródła kipiącej wody i tam można widzieć najwspanialsze gejsery. Odwiedzają go też o każdej porze roku liczni turyści, stanowiąc główny dochód krajowców. Wiele rodzin prowadzi na wielką skalę hodowlę baranów i ci są niekiedy bardzo zamożni, choć najmniej cywilizowani. Pozatem Maoryci obdarzeni dużym zmysłem artystycznym rzeźbią w drzewie i wyrabiają bardzo piękne rzeczy z zielonego, przejrzystego kamienia, pochodzenia wulkanicznego. Rząd angielski pozakładał w wioskach liczne szkoły powszechne. Według ostatniej statystyki, w 118 szkołach było 247 nauczycieli i 5132 uczniów. Zdolniejsi przyjmowani są do internatów, tak zwanych „boarding schools“, gdzie otrzymują dalsze wykształcenie. Tego rodzaju internatów jest jedenaście.

Młoda generacja porzuciła uprawiany przez starych wojowników zwyczaj tatuowania się, zwany „mokos“. Wedle tego zwyczaju każdy wojownik, który zabił przeciwnika, kazał sobie tatuować na twarzy koło. Im kto miał więcej kół, tem większem cieszył się poszanowaniem.

Ostatni adept „mokosu“ szef klanu zmarł w 1919 r. Według kół, które zdobiły jego fizjognomję, można było naliczyć, iż zabił w swojem życiu 216 ludzi. W bilansie tym figurowało ponoć 50 europejczyków.

Podróż okrężna dolara.

Izba handlowa w Chicago zainteresowała się podróżniczemi zdolnościami dolara. Do doświadczenia użyto banknotu jednodolarowego, do którego doklejono karnecik z prośba o wyszczególnienie celów do jakich posłużył banknot w ręku każdorazowego posiadacza.

Po piętnastu dniach podróży dolar-turysta wrócił do Izby. Wypełniony karnet podróżny opiewał: w cigu 15 dni dolar wydany był 33 razy: 5 razy na zapłacenie pensji, 5 razy na kupno tytoniu, 3 razy w restauracji, 3 razy w cukierni, 2 razy u fryzjera, 5 razy na kupno krawatów, 2 razy na kupno guzików, po 1 razie na kupno szynki, mydła, podwiązek, proszku do zębów, benzyny.

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
27 września 1925

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. IKAREPUBL
Łódź
27 września 1925

Egzekucje podatkowe i komornicy.

Domagamy się od władz skarbowych wejrzenia w tę dziedzinę.

Dzieją się rzeczy karygodne i kompromitujące.

W naszych stosunkach, pełnych rozmaitych anomalji, do bardzo jaskrawych zaliczyć należy sposób stosowania systemów egzekucyjnych i działalność komorników.

Długie litanje licytacji, przeprowadzanych czy to przez urząd skrabowy, czy to przez wydział podatkowy magistratu a powtarzających się od szeregu miesięcy winny zwrócić uwagę władz na nienormalność stosunków.

Wszak doszukiwanie się przyczyn wielkich ilości egzekucji jedynie w niechęci czy też umyślnej niepunktualności płatników jest absolutnie chybione.

Zbyt bowiem wielkie straty dla płatników pociągają za sobą licytacje, aby w jaki sposób miano je nadużyć — celem obejścia podatków.

Faktem jest, iż znajdujemy się w bardzo ciężkiem położeniu i ustawowy ciężar podatk. jest brzemieniem, którego nie mogą znieść gospodarczo słabsze jednostki.

Nie licząc się tem, ministerstwo skarbu wywiera nacisk na podległe mu instancje skarbowe i nagli do stosowanie najostrzejszych egzekucji, aby w ten sposób zapełnić luki budżetowe.

Końcowym efektem stosowania tego systemu jest z jednej strony rozgoryczenie, które z każdym dniem potężnieje, z drugiej — ruina słabszych egzystencji gospodarczych, jako też wreszcie demoralizacja. Zapomniano, iż nasz budżet nie stoi w żadnym stosunku do kapitału obrotowego społeczeństwa i nie da się zrealizować, nie wywołując ciężkich wstrząsów.

Gdy dokładnie się przyjrzymy długim listom licytacyjnym, możemy odrazu stwierdzić, jakiego rodzaju przedmioty wystawiane są na licytację.

Znajdujemy więc przedewszystkiem meble, pianina, maszyny do szycia, biurka, szafy, kasy, a nawet gramofony, a więc przedmioty, które świadczą o tem iż sekwestrator nie może znaleźć innych objektów, nadających się do licytacji.

Wiadomem dobrze jest, iż nikt nie pozbywa się tych przedmiotów po cenach licytacyjnych, które stanowią drobny ułamek rzeczywistej wartości. Jeśli więc ktoś nie ma możności zapłaty podatku i pozwala sprzedać sprzęty domowe czy też przedmioty codzennego użytku jest to najlepszą oznaką, iż nie posiada środków.

Pozatem spotykamy w wykazach licytacyjnych pozycje, ogłaszające sprzedaż kilkudziesięciu czy też kilkuset sztuk towaru.

Przytem dzieją się również rzeczy niezwykłe i gdzieindziej nieznane.

Towar wartości kilkunastu złotych jest sprzedany za kilka. Naturalnie oznacza to ogromną stratę dla danej firmy, której nie jest w stanie zapobiec, nie posiadając gotówki.

Psuje to również rynek, gdyż towar sób przeprowadzania przez nich licytacji upoważnia również do pewnych przypu-

Władze nadzorcze winny zwrócić uwagę na sposób szacowania rzeczy zasekwestrowanych oraz zgraje stałych uczestników licytacji, skupujących rzeczy za grosze.

Zachowanie się funkcjonarjuszy i sposób przeprowadzenia przez nich lcytacij upoważnia również pewnych przypuszczeń.

Rzeczą władz nadzorczych jest zbadanie, czy w tej dziedzinie niema poważnych nadużyć.

Wreszcie sprawy komorników.

Jest ich w Łodzi niewielu i zasypywani są robotą. Dochody tych panów dochodzą do setek złotych dziennie i trzeba protekcji lub też stosowania innych środków, aby uzyskać szybką egzekucję wyroku. Nierzadkie są wypadki, gdzie trzeba na to czekać kilka miesięcy tak, iż wyrok sądowy staje się problematyczny, skoro tak długi czas upływa, zanim sankcja sądowa może być wprowadzona w życie.

Należałoby bezwzględnie powiększyć w Łodzi liczbę komorników, aby wcielenie w czyn wymiaru sprawiedliwości mogło być dokonywane szybko i stosowało faktycznie pewnego rodzau prewencyjny środek przeciwko niesumiennym osobnikom.

Obecnie bowiem śmieją się niesumienni dłużnicy ze swych wierzycieli, posiadających wyrok, gdyż upływa dużo czasu zanim zostanie on wykonany.

Dziedzina zatem egzekucji z tytułów publiczno i prywatno - prawnych znajduje się w wielkiem zaniedbaniu. Władze winny zainteresować się sposobem urzędowania egzekutorów i komorników

Również powinny jeszcze zawczasu zwrócić uwagę na licytacje podatkowe.

Tam, gdzie dla ściągnięcia podatków trzeba masowo sprzedawać meble, napewno niema środków na ich płacenie.

Licytacje takie przed wojną były unikatami. Dzisiaj stały się poprostu zasadą.

Nie ulega wątpliwości, iż jest to wynikiem bardzo niezdrowych stosunków, których nie powinien zaostrzać jeszcze skarb. Nie można szczycić się tem, iż wpływy z podatków osiągają pewną wysokość.

Należałoby się raczej zainteresować ile ofiar pociąga za sobą wyduszenie podatków, wtedy możeby miarodajne sfery innem okiem patrzały na rozwój wypadków i przyszłyby do przekonania, iż kryją w sobie zarodki wielkiej katastrofy.

T. N.

Manufaktura w Łodzi.

Małe tranzakcje „standartowymi“ artykułami. — Ceny wekslowe podwyższone. — Drobne partje kupowane są za gotówkę i za zaliczeniem. — „Kemoj“ powróciły. — Fala „plajt“ przeszła. — Niektórzy hurtownicy zagrożeni.

Położenie na rynku manufakturowym jest ciężkie. Tranzakcje są minimalne, a idą jedynie artykuły należące do kategorji najbardziej koniecznych, jak naprz. sybiry, markizy, flanelle, tanie białe towary, oraz surówka.

Ceny gotówkowe są tylko nieznaczne niższe, natomiast poważna różnica zachodzi, przy cenach t. zw. kombinowanych t. j częściowo gotówkowych i częściowo wekslowych.

Uprzednio pokrywano cały rachunek wekslami 90-cio do 100 dniowymi, a obecnie fabrykanci żądają część gotówki, podwyższywszy mimo to znacznie ceny. Dlatego też kupcy wolą kupować za gotówkę, gdyż wiedzą, iż na większe kredyty obecnie liczyć nie można, więc przy zmniejszonych tranzakcjach chcą osięgnąć również swój zysk.

Ponieważ jednak, na prowincji nie ma również gotówki, dlatego też kupcy, którzy przyjeżdżają do Łodzi wzięli się na sposób. Targują się bardzo, aby możliwie obniżyć cenę, a następnie płacą jedynie ok. 60 proc. gotówki. dając za resztę krótkie weksle, znane z okresu inflacyjnego pod popularną nazwą: „kemoi“, lub też proszą o wysyłkę za zaliczeniem.

Oczywiście dokonywane są również tranzakcje za częściowem pokryciem wekslowem. Weksle są przyjmowane w tej mierze, gdyż przeszła jżu fala protestów.

Terminy płatności z lata kończą się tak, iż przestały płacić te firmy, którym kalkulowała się „plajta“. Kto do tego czasu przetrzymał i spłacił wielkie obligo jest zaliczony do kategorji kupców solidnych. Przyznać trzeba, iż wiele firm ma poważne trudności płatnicze, zwłaszcza te, które pracowały wydatnie z bankami. Okazało się jednak, iż te firmy nie wykupiwszy swych weksli w dniu płatności, uczyniły to kilka dni później, w miarę jak zdobywały gotówkę.

Nie należy sę spodziewać większych plajt na prowincji w obecnym okresie. Natomiast bardzo prawdopodobne są krachy większych hurtowni, które zostałe zarwane przez niesolidnych, a obecnie splajtowanych klijentów. Łatwo mogą się one załamać, gdy przyjdą protesty tych właśnie klijentów, których nie będą w stanie wykupić z własnych funduszów. Po stratach, doznanych przy ostatnich bankructwach i ciężkim stanie banków, hurtownie niektóre łatwo mogą się załamać.

Dyskonto — 6 proc.

Dyskonto pierwszorzędnego portfelu z terminem od 60 — 70 dni kosztuje 6 proc. Weksle te zużywane są, jako pokrycie przy zakupach manufaktury.

O wiele drożej trzeba płacić za dyskonto na krótsze terminy, gdyż weksli tych nie można zużyć do kombinacji manufakturowych. Papiery takie dyskontowane są po stopie 8 proc. miesięcznie.

B-cia Heller prolongują.

Znana hurtownia w Stanisławowie f. B-cia Heller, zwróciła się do swych wierzycieli z prośbą o prolongatę weksli, oświadczając, iż gotowa jest płacić za ten czas bankowe procenty.

—:o:—

Zniesienie ograniczeń importowych i eksportowych na towary włókiennicze w Niemczech.

Berlin, 22 września.

Z dniem 1 października zostaną w Niemczech zniesione wszelkie ograniczenia importowe, eksportowe na towary włókiennicze, zniesiony zostanie wobec tego urząd dla handlu zagranicznego towarami włókienniczemi.

H. Z.



Dolar w Łodzi i Warszawie.

Tranzakcji nie dokonano wielu, gdyż naogół rynek nie wykazywał inicjatywy. Obracano dolarami w sprzedaży po 6,25.

W Warszawie przedpołudniem było moment, kiedy dolary oddawano po 6,22 a płacono po 6,20.

Popołudniu jednak kurs podniósł sie do poziomu notowanego w Łodzi.

W Łodzi materjał był w ilościach niewielkich, lecz w zupełności pokrywających popyt.

—o—

Giełda urzędowa.

CZEKI.

Holandja 241.26
Londyn 29.07
Nowy Jork 5.98
Paryż 28.41
Praga 17.78
Szwajcarja 115.83
Wiedeń 84.55
Włochy 24.45
Sztokholm 161.20

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 65.75
Pożyczka dol. w złot. 393.185
Pożyczka kolejowa 85—80—85
Pożyczka konwers. 5 proc. 43.70
Pożyczka konwers. 8 proc. 70.—
4 i pół proc. listy zast. ziem. 15.15 — 15.50—15.35
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedwojen. 15.—15.20—15.—
4 i pół proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedwojen. 12.65—12.50

AKCJE.

Bank Dyskontowy 4.—4.25
Bank Handlowy 3.—
Bank Przem. Lw. 0.16—0.17
Bank Zachodni 1.15
Bank Zarobkowy 5.—
Zgierz 0.38
Spiess 2.—2.05
Elektryczność 1.25
Siła i Światło 0.18
Chodorów 2.70—2.75
Czersk 0.23
Częstocice 1.—
Gosławice 1.30
Cukier 1.50—1.45
Firley 0.30
Węgiel 1.35—1.15—1.20
Nobel 1.10
Cegielski 0.25—0.28
Lilpop 0.50—0.45
Modrzejów 2.50—2.30
Ostrowieckie 4.85—4.50
Parowozy 0.37—0.38—0.37
Rudzki 0.85—0.77
Starachowice 1.15—1.10
Żyrardów 5.75—5.90—5.75
Borkowski 0.75
Spirytus 1.70
Haberbusch 4.70—4.75

GIEŁDA LONDYŃSKA

Nowy York 4,84.17/32 — 4,84.9/16
Holandja 12,05 i jedna czwarta
Francja 102,38
Belgja 110,99
Włochy 118,81
Niemcy 20,35
Szwajcarja 25,11
Hiszpanja 33,65
Praga 163,50
Warszawa 29,00
Wiedeń 34,42

GIEŁDA GDAŃSKA.

100 złotych 85.89 — 86,11, czek na Londyn 25,19 i pół, telegraficzna wypłata na Londyn 25,22 i pół, na Warszawę 85.39 — 85.61

Sezon jesienny.

Wszystko co nam moda dała w konfekcji na jesień i zimę posiadamy w bogatym wyborze po starych cenach.

Futra do ubierania palt

Ceny nie podwyższone.

Szmechel i Rozner
Sp. Akc.
Łódź, Piotrkowska 100 i 160.

FUTRA

wszelkiego rodzaju jak również **gotowe futrzane palta najnowszych zagranicznych modeli po powrocie z zagranicy** poleca

Józef Tyger Piotrkowska № 29. Tel. 13-22.
Ceny przystępne. Dogodne warunki.

ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKI i JUBILERSKI
L. GRYNBAUMA Główna 54

poleca zawsze na składzie zegarki pierwszorzędnych firm, zegarki ścienne, stołowe, budziki, wyroby złote oraz wielki wybór wyrobów platerowanych stale na składzie.
Przy zakładzie mieści się pracownia zegarmistrzowska i jubilerska. **CENY NISKIE!!**

LOKAL
w Warszawie.

6-cio pokojowy słoneczny 1-sze piętro front śródmieście. Dworzec Główny, wszelkie wygody do odstąpienia, ewentualnie do zamiany na 3 pokojowe mieszkanie w Łodzi. Zgłoszenia pod „Wyjazd" do „Il. Republiki". 294

Pamiętajcie i nie zapominajcie, że perfumerja Buchwajca
Piotrkowska 22. Tel. 31-43

jest jedynem źródłem, gdzie nabyć można po cenach bajecznie tanich: **perfumy, mydła, wody kolońskie** oraz **różne pasty** — wyroby **krajowe i zagraniczne.**

∴ ZWIĄZEK LEKARZY PAŃSTWA POLSKIEGO ∴
OBWÓD ŁÓDZKI

podaje do wiadomości, iż we wtorek, dn. 6 października w lokalu Stow. Handlowców Polskich (Piotrk. 108) o godz. 8 i pół wiecz. odbędzie się

Ogólne Zebranie

z następującym porządkiem dziennym:
1) Sprawa biura pracy;
2) Sprawy Kasy Chorych;
3) Wolne wnioski. 401

SZKŁO OKIENNE

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli; djamenty do rżnięcia szkła poleca po cenach konkurencyjnych

J. Olejniczak, Główna 14.

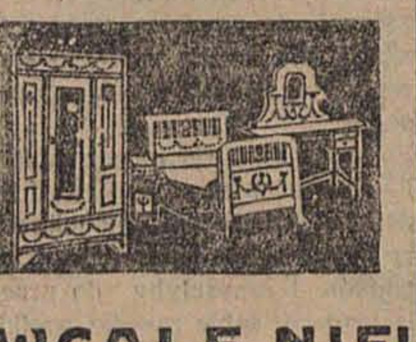
9516

MECHANICZNE WARSZTATY PRECYZYJNE
EDWARD TELATYCKI
— PIOTRKOWSKA 48. — TELEFON 10-63. —

przyjmuje reperacje:
maszyn do pisania, do liczenia, do kopjowania, maszyn drukarskich, kas kontrolujących, motocykli zamków precyzyjnych, instrumentów naukowych.
Konserwacje.
— Monterów wysyłamy również na prowincję. —

Dyrekcja Szkoły Muzycznej 414
PAULINY BERLINOWEJ

zatw. przez Departament Sztuki M. W. R. i O. P. niniejszym zawiadamia, że zajęcia w szkole **rozpoczęły się** przy współudziale następujących p. p. profesorów;
Klasa fortepianu: p. p. **Paulina Berlinowa, Róża Żakówna.**
Klasa skrzypiec: **p. Halina Markowiczowa, p. Stanisław Frydberg.** Klasa teorji: dyr. **Teodor Ryder.**
Zapisy nowowstępujących **przyjmuje** oraz informacji udziela kancelarja w lokalu szkoły **przy ul. Narutowicza 47 m. 16** codziennie od g. 11-1 i od 3-6 pop.



WCALE NIE!

wiecie, jak dogodnie zakupywać można sypialki, stołowe, gabinety — — pojedyncze — — części oraz wszelkie inne **Meble** przy ul. **POŁUDNIOWEJ 10.** u p. **J. MARKOWICZa**
udziela się kredytów długoterminowych sprzedaje na **RATY** i taniej 30 proc.

NA RATY! 076

Wszelką damską garderobę wykonywam różną futrzaną robotę oraz z powierzonych towarów podług najnowszych modeli.
Uwaga! Ceny konkurencyjne.

M. ROZENBERG
Dawniej Wschodnia 49
Dziś CEGIENIANA 36
lewa oficyna II-gie piętro.

MIESZKANIA,
lokale i pokoje umeblowane stałe
poszukuje i poleca
Biuro „ADMINISTRATOR"
Piotrkowska 20, telef. 28-08
Zarząd Sp. Akc.

Mieszkania, pokoje, sklepy
poleca:
Biuro Ruch Piotrkowska 38.

---

5 ZAWADZKA 5
Meble

Jadalnie, sypialnie, gabinety dziecinne, otomany, kozetki, krzesła wiedeńskie poleca
na raty i za gotówkę
w podwórzu
5 ZAWADZKA 5

„Mah-Jongg"

najnowszą grę towarzyską nabyć można w wytwórni parasolniczej
R. Gutman
Narutowicza 9 (Dzielna)
Ceny przystępne.
265 Hurtownikom rabat

Meble

poleca w wielkim wyborze na najdogodniejszych warunkach
M. FLAKOWICZ 435
Piotrkowska Nr. 145, (w podwórzu)
Na raty! Za gotówkę.

KROJU i SZYCIĄ
nauczyć się można w pracowni sukien i kostjumów
Stefanji Kissinowej
Pańska 18 m. 26.
Kurs jednomiesięczny 40 zł. niezamożnym ustępstwo.
Uwaga: Nootworzony dział ubiorków dziecinnych i mundurków szkolnych pod dewizą: szybko, solidnie i tanio.

Komplety nauczania

batiku, haftu, koronkarstwa, oraz wszelkich innych robót ręcznych.
Zapisy od godz. 11-ej do 6-ej po poł.
w pracowni artystycznej
Reny Lindenfeldówny
Karola 8 m. 6.
Przyimuje się suknie do malowania, haftu i wyszywania paciorkami.
0398

Ważne dla Pań!

Znana nauczycielka naucza kroju i szycia i modelowania w przeciągu jednego miesiąca za 45 zł.
Uwaga: przyjmuje również lekcje prywatne za zł. 80, także naucza gruntownie bieliźniarstwa damskiego, systemem wiedeńskim, bielizny pościelowej, biustonoszy, w przeciągu 6 tygodni za 55 zł. pod gwarancją.

GRYNBLATT,
437 Pańska № 9 m. 33
Zapisy codziennie od 10—11, 14—15.

Stegnowaczki

do wykończenia trykotaży zgłosić się mogą zaraz, Pomorska 60
425

Chenill-Schneid-Maszynę kupię natychmiast.

Oferty pod „Chenill" do administracji. 399

Pour jeune fille qui parle bien la français

On demande

une bonne
Institutrice Française
3-4 leçons par semaine
Ec. „Il Republika" „Paga". 376

Biuro Ekspedycyjno-transportowe
D. RUBINSTEIN
Łódź, Piotrkowska 85,
Telefon 24-23.

Poznań: Lloyd Krajowy, Kozia 21
Telefon 22-53.

Warszawa:	**Bydgoszcz:**
Ch. Rubinstein	Wł. Poczekaj
Nalewki № 35.	Pomorska № 38.
Telefon 235-67.	Telefon 65.

Podaję do łaskawej wiadomości P. T. Klijenteli, że uruchomiony został **dział transportów wagonowych i zbiorowych** za frachtem pośpiesznym i **bagażem** na **Pomorze** oraz na teren w. m. **Gdańska** tudzież załatwia wszelkie formalności wywozowe.
Szybkie i punktualne załatwianie.

Sensacyjna nowość! Na raty!
Wyroby futrzane (damskie męskie)

w wielkim wyborze, jak również skórki. Proszę się przekonać! Przyjmowanie przeróbek i reparacji na dogodnych warunkach.

I. SZWARCMAN
DZIELNA 41 (parter w podwórzu).

Szkolne robótki ręczne!

Poleca I łódzka wytwórnia znaczonych robót ręcznych.

MAREK JOSKOWICZ, Łódź
22 PIOTRKOWSKA 22

oraz **wełny, włóczki, jedwabie, bawełny** i wszelkie przybory do robót ręcznych po cenach konkurencyjnych. Wielki wybór wzorów nowoczesnych.
UWAGA: **Nie posiadam żadnej filji.**



Pracownia
Kuśnierska

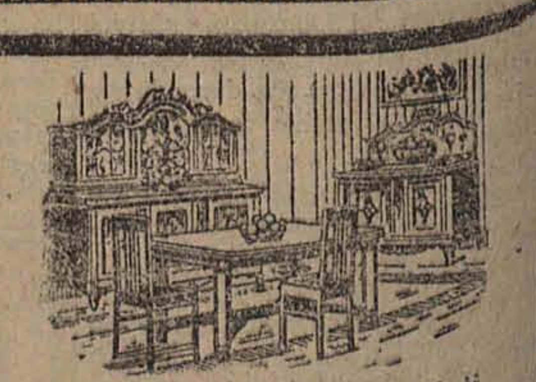


przyjmuje wszelką **damską i męską** robotę pg. najnowszych modeli oraz wszelkie reparacje na **dogodnych warunkach.**

A. FISZLEWICZ
NARUTOWICZA 12 — Telefon 34-66.

KOMPLETY RYSUNKOWE i MALARSKIE
ART. MALARZA
MAURYCEGO TRĘBACZA

Specjalna nauka rysunków dla uczniów szkół średnich niezaawansowanych. Nauka rysunków dla dorosłych amatorów i osób utalentowanych.
Ceny umiarkowane zarówno w kompletach jak i pojedyńczo.
Art. malarz MAURYCY TRĘBACZ, Piotrkowska 71 przyjmuje od godziny 4—7.



Meble najnowszych modeli
specjalnie **SYPIALNIE, STOŁOWE**
poleca na dogodnych warunkach
Zakład meblowy
A. KARKUT
Piotrkowska 44 I piętro, oficyna
Przyjmuje obstalunki, reperacje i odświeżanie.

KOMITET OBCHODU DZIESIĘCIOLECIA ISTNIENIA POLICJI POLSKIEJ

urządza w **Ogrodzie Szkoły Policyjnej**, przy ul. Przędzalnianej № 68, dziś, 27 września r. b.

WIELKĄ ZABAWĘ

ZAKOŃCZENIE TYGODNIA POLICYJNEGO

Początek punktualnie o godzinie 15-tej po poł.

PROGRAM ZABAWY NASTĘPUJĄCY:

1. Śpiew chóru Szkoły Policyjnej
2. Popisy Szkoły policyjnej
3. Orkiestra Mandolinistów
4. Komedja w 2-ch aktach „Pożycz mi swej żony"
5. Kuplety
6. Czarna magja
7. Radjo-Koncert
8. Kino Ogrodowe,

oraz wiele innych niespodzianek.

Cały czas przygrywać będzie orkiestra policyjna.

BUFET BOGATO ZAOPATRZONY NA MIEJSCU.

Cena biletu wejścia tylko 1 złoty.

UWAGA: W razie niepogody nabyte bileta pozostają ważne na niedzielę następną, t. j. 4 października 1925 r.

KOMITET.

LECZNICA dla przychodzących chorych — — —

przy ul Konstantynowskiej, róg Zachodniej (wejście od ulicy Zachodniej Nr 27), telefon 16-44

Przyjmują następujący lekarze:

Dr. Bronikowski, choroby gardła, nosa i uszu od 10—11 i od 2—3.
Dr. J. Dobrowolski, choroby weneryczne i skóry od 11-12.
Dr. K. Dobrowolska, choroby dzieci od 4 i pół—5 i pół, poniedz. środy, soboty.
Dr. Golc, choroby weneryczne i skóry od 9 i pół do 10 i pół, poniedz. środy i piątki.
Lekarz-dentysta Goebel, choroby zębów od 11—2.
Dr. Jastrzębski, choroby oczu od 10—11, poniedz., środy, piątki.
Dr. Koliński, choroby oczu od 9—10, wtorki, czwartki, soboty.
Dr. Knichowiecki, choroby dzieci od 1 do 2.
Dr. Kołudzki, choroby wewnętrzne od 11 i pół do 1 i pół.
Dr. Misjon, choroby wewnętrzne od 3 i pół—4 i pół.
Dr. Marynowski, choroby kobiet i akuszerja od 9—10.
Dr. Pogorzelski, choroby kobiet i akuszerja od 11—1.
Dr. Szwanke, choroby kobiet i akuszerja od 3 i pół do 4 i pół.
Dr. Smoleński, choroby wewnętrzne i nerwowe od 2—3, wtorki. czwartki, soboty.
Dr. Trawiński, choroby chirurgiczne od 4 i pół do 5 i pół.

LECZNICA Lekarzy Specjalistów

i gabinet dentystyczny

ul. BRZEZIŃSKA 11, telef. 37-63.

Czynna jest od 9 rano do 8 wiecz.

Dr. Kerszner	choroby dzieci	9—10.30 4.30-5.30
Dr. Szyfman	choroby wewnętrzne	10—12 i od5—6
Dr. Lubicz	chor. skórne wener. i moczopłciowe	11—1
Dr. Goldblatt	choroby oczu	12.30-2 i 7-8
Dr. Szmirgeld	chor. nerwowe i umysłowe i leczenie wad wymowy	1—3 6—7
Dr. Eljasberg jun.	chor. chirurgiczne	1-3 i 7-8
Dr. Bergson	choroby kobiece i akuszerja	3—4
Dr. Wołyński	choroby uszu, gardła i nosa	3—4
Lek.-dent. Zylbersztejnówna		9—2
„ „ **Łozińska-Staropolska**		3—7.30

Opatrunki i operacje. Zastrzykiwania, szczepienia ospy. Leczenie sztucznym słońcem górskim. Elektryzacje. Psychoterapja. Wszelkie analizy (moczu, plwociny, krwi i t. d.)

— **Wizyty na mieście.** —

Polska Y.M.C.A. otwiera 29-go września najstarsze w Polsce

Ranne Kursy KIEROWCóW Samochodowych

Koncesjonowane przez M. W. R. i O. P. ZAWODOWE i DŻENTELMEŃSKIE.

Ceny zniżone. Informacji udziela i zapisy przyjmuje Sekretarjat, Aleje Kościuszki № 68, codziennie od 8 do 12 i od 2 do 8. Ceny zniżone.

St. Sport. „Union". Pl. Sport. Helenów

Dziś, w niedzielę, dnia 27 września 1925 r., o godz 3-ej po południu

z okazji Zjazdu Polskich Towarzystw Kolarskich

Wielkie Wyścigi

podczas których z polecenia Z. P. T K odbędzie się bieg o

„Naramiennik Polski Torowy"

na przestrzeni 100 klm — 250 okr toru

Udział zgłosili najlepsi kolarze Polski.

Koncert. Koncert.

Ceny miejsc. bilety wejściowe Zł 1,—, miejsca siedzące od Zł. 2,—, do Zł. 4—, loże i boisko Zł. 5.—. Bilety do nabycia w przedsprzedaży u firmy „Meteor". Przejazd 16 telefon 10-16; w dniu wyścigów do godz. 1-ej po poł. w lokalu klubowym S S. „Union" Przejazd 7, telefon 27-25. od godz. 1-ej po poł. przy kasie placu sportowego.

LECZNICA

„ZDROWIE"

lekarzy specjalistów

przy ul. Nowomiejskiej 3 (Wschodnia 13). tel. 37-76

nerwowe i umysłowe	Dr. Bronisław Frenkel	2.30—1.30
"	Dr. Klozenberg	11—12
żołądka i kiszek	Dr. Aleksander Margolis	12—1
wewnętrzne	Dr. Gibiański	9-11, niedz. 10-11
"	Dr. Kac	11 i pół—1 i pół niedz. 11-12
"	Dr. Loevy	3-5, niedz. 1-2
"	Dr. Kon Henryk	6-8; niedz 12-1
dzieci	Dr. Sołowicjczyk Ark.	8 i pół-9 i pół, 3-5 niedz. 12-2
"	Dr. Maślanka	9 i pół-10 i pół 1 i pół-2 i pół niedz. 10 i pół-12
"	Dr. Prechner	5-6 i pół niedz 9—10 i pół
chirurgiczne	Dr. Goldman	3 i pół-4 i pół niedz. 9-10
"	Dr. Perlis	11-12, 6 i pół-7 i pół
kobiece	Dr. Aronson	12-1 niedz. 12-1
"	Dr. Eigerowa	1 i pół- 2 i pół
nosa, gardła i uszu	Dr. Helman	3 — 4 niedz. 1-2
	Dr. Rabinowicz	12 — 2 niedz. 10-11
skórne i weneryczne	Dr. Falk	3-4, niedz. 9-10
	Dr. Sonnenberg	11-12, niedz. 11-12
oczne	Dr. Krausz	10 i pół-12 i od 2 i pół -4, niedz. 10-11 i pół
Rentgenolog	Dr. Kellson	6 i pół-8 niedz. 9-11

Wizyty na mieście. Szczepienie ospy
Naświetlania (Lampa kwarcowa) Rentgenografja
Analizy i zabiegi lekarskie.
Lecznica czynna codziennie od g. 8 rano do g. 8 w.
W niedziele i święta ustawowo przewidziane od g. 8 r. do 2 pp.

Szanuj pieniądze i nie kupuj mebli, zanim się nie przekonasz, gdzie najtańsze źródło

Czy już wszyscy wiedzą że najelegantsze

MEBLE na najdogodniejszych warunkach tylko w moim składzie nabyć można: Sypialnie, jadalnie, urządzenia kuchenne i t. d. oraz pojedyńcze meble: szafy, łóżka, stoły, kredensy, krzesła wyściełane i otomany własnego wyrobu. Ceny znacznie zniżone. Krzesła wiedeńskie lustra po cenach fabrycznych. Do kupna na raty nie dolicza się żadnego procentu. Proszę się przekonać!

Uwaga: Mój od szeregu lat istniejący magazyn został przeniesiony z ul. Piotrkowskiej 9 na

Górny Rynek, ul. Rzgowska 2

F. NASIELSKI.

LECZNICA (przychodnia)

„POMOC" lekarzy specjalistów, gabinet dentystyczny i Nocne Pogotowie Położnicze

przy ul. Aleksandrowskiej №1 róg Zgierskiej. Telefon 129.

Choroby wewnętrzne.

Dr. S. Szifris od 8 — 10 i od 7 —8.
Dr. A. Lichtensztajn od 10 — 11 i od 4 — 5

Choroby oczu.

Dr. Hertz-Szpolańska od 11 — 12 i od $2^1/_2$ — $3^1/_2$.
Dr. S. Więckowski od 5 — 6.

Choroby nerwowe.

Dr. A. Landau od 10 — 11 i od 6 — 7.

Choroby chirurgiczne.

Dr. A. Fokszański od 8 — 9 i od 4 — 5.
Dr. E. Margoński od 12 — 1

Choroby kobiece i akuszerja

Dr. H. Hammer od 9 — 10 i od 7 — 8.
Dr. F. Rosałowski od 1 — 2 i od 6 — 7.

Choroby dzieci.

Dr. M Lichtensztajnowa od 10— 11 i od 1 — 2.
Dr. J. Herszfinkel od 9 — 10 i od 3 — 5.

Choroby skórno-weneryczne i moczopłciowe.

Dr. S. Kryńska od 11 — 1.
Dr. S. Lewkowicz od 2 — 5.

Choroby uszu, nosa i gardła

Dr. J. Liberski od 3 — 5.

Choroby jamy ustnej i zębów.

Lek. den. I. Chones od 8 — $10^1/_2$.
Lek. den. H. Jankowska od $10^1/_2$ — 2
Lek. den. R. Pilecka od 2 — 6.
Lek. den. E. Morgensztern-Sznajder od 6 — 8.

Lecznica czynna od godz. 8 rano do godz 8 wiecz., w niedziele i święta od g. 9 rano do 2 po poł. Wszelkie zabiegi i czynności lekarskie i dentystyczne. **Wizyty na mieście.**

Nocne pogotowie położnicze. **Telefon 129.**

SKŁAD FORTEPIANÓW I PIANIN

KAROL KOISCHWITZ, Łódź, ul. Moniuszki 2. Tel. 24-72.

Fortepiany **Pianina**



Fisharmonje **Autopianina**

Na składzie używane instrumenty
Wynajem instrumentów na koncerty, wieczory i rauty.
Własny warszt. reparacyjny
Strojenie, przewóz i zapakowanie instrumentów.
Skład etażerek i taboretów.

Przedstawiciel firm: Bechstein, Blüthner, Estey, Feurich, Fibiger, Grotzian, Steinwey Hupfeld, Ibach Kastner, Scholtze Schimmel Zimmermann.

Ceny przystępne.
Dogodne warunki.
5-cio letnia gwarancja piśmienna.
Rok założenia 1892.

E. WISTEHUBE

Piotrkowska 148. Tel. 27-18.

poleca na nadchodzący sezon materjały najnowszych wyrobów i kolorów.
PŁASZCZE, KOSTJUMY i SUKNIE

oraz

Jedwabie, Aksamit-Kotik, Podszewka, Flanela, Towary białe, Bawełniane i lniane
Obrusy, Garnitury stołowe, Ręczniki, Chusteczki, Pledy i koce.

E. WISTEHUBE
Piotrkowska 148 Tel. 27-18.

KLINIKA

Tel. 13-57. **10 OGRODOWA 10** Tel. 13-57.

Położniczo-Ginekologiczna.
Dr. med. Szarlota Eigerowa
Dr. Reitler-Kurjańska
Dr. med. Juljusz Baum

Chirurgiczna
Dr. med. Michał Kantor

AMBULATORJUM

Dr. Reitler-Kurjańska — choroby kobiece 11—12
Dr. med. Szarlota Eigerowa " " 12.30— 1.30
Dr. med. Juljusz Baum " " 2—3

Poród normalny, pod obserw. lekarską i 10-dniowy pobyt na kl. 1-ej 300 zł.

Informacje od 5-ej do 7-ej.

Dyrekcja koncertów: Alfred Strauch

:: SALA FILHARMONJI ::

Czwartek, dnia 1 października 1925 roku o godzinie 8.30 wiecz.

Inauguracja Sezonu Koncertowego 1925/26
Pierwszy Koncert z Cyklu Mistrzowskich Koncertów

Wykonawca programu:

PAWEŁ KOCHANSKI

Fenomenalny skrzypek, wirtuoz światowej sławy

Przy fortepianie: Dyr. **Teodor Ryder.**

W programie: Vivaldi: koncert skrzypcowy A-moll.—Bach: Praeludjum e Adagio, Praelu Pugnani-Kreisler: Praeludjum e Allegro. — Mozart: Andante. Schubert: Rosamunde. — K. Szymanowski: Berceuse. — Ravel: Tzigane (Rhapsodie d' Concert).—Chopin: Nocturne.— Brahms: Vals a-dur. — Moussorgski: Hopak.

Bilety od 2 zł. do 10 zł. do nabycia codziennie w kasie Filharmonji od godz. 10.30 do 1.30 po poł. i od 3.15 po poł. do 7-ej wiecz.

LECZNICA

LEKARZY SPECJALISTÓW

przy ul. Piotrkowskiej 17 (drugie podwórze).
przy ul. Zachodniej 52, tel. 34-67.

Gabinet elektro i światłoleczniczy (lampa kwarcowa, Finsen)
Rentgenoterapja i djagnostyka.
Konsylja lekarzy. Wizyty na mieście.

Choroby	Nazwisko lekarza	Godziny przyjęć
wewnętrzne	Dr. Nowicki	10—11
wewnętrzne (płuc, serca)	Dr. Osiecki	$11^1/_2$—2
wewnętrzne i nerwowe	Dr. Starzyński	$2^1/_2$—$3^1/_2$
wewn. (żołądka kiszek, przemiany materji)	Dr. Olszewski	5—6
dzieci	Dr. Ziegler Artur Dr. Ziegler Edward (jr.)	9—11 $3^1/_2$—5
chirurgiczne	Dr. Artyfikiewicz Dr. Manteuffel	12—$2^1/_2$ 3—4
oczne	Dr. Garliński Dr. Michalski	11—12 2—3
kobiece	Dr. Ługowski Dr. Skibiński Dr. Marx	9—10 11—12 $4^1/_2$—$5^1/_2$
nosa uszu i gardła	Dr. Altenberger Dr. Czaplicki Dr. Altenberger	11—12 $1^1/_2$—$2^1/_2$ 5—6
skórne i weneryczne	Dr. Dutkiewicz Dr. Skusiewicz Dr. Stawowczyk	11—12 2—$3^1/_2$ 4—5
zębów (plombowanie, wprawianie)	Dr. Miłodrowski	6—8
Badanie (analizy) moczu, plwociny, krwi (Wasserman)	Dr. Załęski	10—5

Lecznica otwarta codzień oprócz świąt.
Operacje i opatrunki od umowy.

PIERWSZA ŁODZKA

CHEMICZNA FARBIARNIA FUTER

W. Schönmana

ul. Gdańska 8, front m. 9.

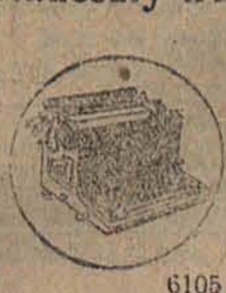
Przyjmuje do farbowania wszelkiego rodzaju futra na wszystkie kolory oraz odświeżanie na kolor naturalny sposobem elektycznym podług najnowszego systemu. Również farbuje się lisy, szopy, i amerykańskie oposy na kolor skunksowy, popielice na kolor soboli i fok.

Białe futra do czyszczenia. Ceny przystępne.

Gwarancja za kolory.

Nadeszły najnowsze modele

IDEAL i podróżne ERIKA



25 lat w użytku! Ceny fabryczne! za Ideal 520 zł., za Erika 325 zł. Warunki przystępne.
Na składzie także różne okazyjne maszyny, oraz wszelkie przybory
Nauka pisania na maszynach.
Warsztat reparacyjny.

Adolf Goldberg,

Andrzeja Nr. 1 I-sze piętro.
Telefon 37-54.

6105

Dr med.
S. KANTOR
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena i światło-leczniczy
ul. Piotrkowska 144
róg Ewangielickiej
Tel. 29-45.
Przyjmuje: od 8-2 i 6-8. Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp.

Dr.
BRAUN
Południowa Nr. 23
telef. 40-26.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) Przyjmuje od 8 do 9.30 od 4 i pół do 8 w.

Dr. med.
L. Prybulski
powrócił.
Choroby skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa i promieniami Rontgena.
Zawadzka № 1
Telefon Nr. 25-38
Przyjmuje od 9—2 i od 5—8
Dla pań od 4—5

Dr. med.
LUBICZ
Cegielniana 43
Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe
Leczenie sztuczne słońcem wyżynowem. Przyjmuje od 5— 8
Przyjmuje od 9—1 i od 5—8. Dla pań osobna poczekalnia

Dr.
I. SILBERSTROM
Zielona 11.
Choroby skórne i weneryczne.
Usuwanie szpecących włosów.
Przyjmuje. 12—2 3—4 i pół 7—8 w.
Niedziela 9—12.

Dr.
Różaner
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe, leczenie sztucznem słońcem górskim.
Dzielna № 9.
Przyjmuje od 8—9 pół i od 4—7.
Tel. № 28-98.

Dr.
H. Gutsztadt
akuszer i ginekolog
Łódź, Zachodnia 62
telef. 29 - 52.
Przyjmuje od 4—7.

Dr. med.
B. SOMMER
ul. 6-go sierpnia (Benedykta) 16.
chor. skórne (włosów) dróg mocz. i kobiece.
Od 9—1, 8 — 9 w. dla pań: 4—5.

Dr. med.
Łagunowski
Gdańska 42.
Choroby skórne i weneryczne
Przyjmuje od 2— 1 do 2 i 5— 8.

Lekarz-dentysta
Leon Lewin
Cegielniana 46,
fr. 1 piętro
tel. 32-88.
Dawniej gab. d-ty Torończyka.
Godz. przyjęć: 2½ - 7 p.p., niedziele i święta 10 — 1 p.p
9514—

Dr.
W. Balicka
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 11—2 i od 3—6 tylko kobiety.
Pańska 12 m. 14
róg Zawadzkiej.
497—10

Dr. med.
A. Kryński
choroby skórne i weneryczne, leczenie lampą kwarcową i prom. Rontgena
Al. Kościuszki 31.
12—2 i 7—8
280 10

Dr.
Ludwik FALK
Choroby skórne i weneryczne
Leczenie Rentgenem i kwarcową lampą. Przyjm. od 10—12 i 5—7.
Nawrot № 7.
Telefon 28-07

Dr. med.
F. Skusiewicz
Andrzeja 11.
Choroby skórne i weneryczne,
godz. przyjęć od 9 do 11 i od 5 do 7 i pół Panie od 5 do 7 wiecz.

Dr.
H. Szumacher
choroby skórne i weneryczne.
6-go Sierpnia 1.
Godz. przyjęć: codziennie od 5-ej do 7 i pół po poł. w niedziele i święta od 11-ej do 1-ej.

Dr.
E. Ekkert
choroby weneryczne skórne i moczopłciowe
Kilińskiego 143
przyjmuje od 12—3 i od 7—9 wiecz.
panie 3—4
035—5

Dr. med.
S. Niewiażski
Sienkiewicza 34.
choroby skórne i weneryczne
leczenie sztucznem słońcem górskim.
Przyjmuje od 4 do 8 popoł.
Sienkiewicza № 34

Dr. med.
Zeligsonowa
Akuszerja
chor. kobiece
weneryczne (kob.)
usuwanie włosów na twarzy elektrolizą
Ul. 6 Sierpnia 1
od 1 do 4-ej.
Niezamożnym ustępstwa.

Dr. med.
J. PIK
Zawadzka 14
Choroby nerwowe i wewnętrzne.
Leczenie wad wymowy (jąkanie etc) Elektroterapja i psychoterapja.
Godz. przyjęć 3—6
Urzędnikom i niezamożnym ustępstwa

Dr. Lewkowicz
powrócił.
Choroby skórne weneryczne i włosów.
Konstantynowska 12
Przyjmuje od 9—1 i od 5—8. Dla pań osobna poczekalnia

Lekarz dentysta
B. KAUFMAN
wznowiła przyjęcia od 10—1 i 3—7
ul. 6-go Sierpnia 33

Lekarz-dentysta
Jakób
ROTENBERG
Łódź, Al. Kościuszki 22 (Piotrkowska 79 II brama.)
Wznowił przyjęcia

Starszy felczer
FELIKS
Abramowicz
powrócił.
Ordynuje, Zawadzka 23 od godziny 5—8 po poł. 428

Kupię
Samochód
małą limusinę w dobrym stanie.
Oferty sub „Samochód" do „Il. Republiki".

1 pokój
poszukiwany
bez mebli. Oferty pod „A. M." do adm. „Il. Republiki"
291—2

WŁAŚCICIELKA
Pracowni sukien i okryć damskich
ALINA
LIPSKA
Andrzeja 7
powróciła.

Samochód
karetka
„Ford"
5-cio osobowy z licznikiem „Argo"
do sprzedania
Wiadomość garaże Sommera. Gdańska 124 od 8—9 rano

Pokój
eleg. umeblowany z wejściem, niekrępującem
poszukiwany.
Oferty sub. „B. T." do adm. niniejszego pisma. 422

2 pokoje
z kuchnią
w centrum miasta od 1-go października
do wynajęcia
Oferty sub. „D. 600" w admin. pisma.



Piecyki i kuchenki przenośne
kaflowo szamotowe.
B-cia Koźmińscy
Główna 51.

3 pokoje
z kuchnią i wszelkiemi wygodami
poszukiwane.
Oferty pod "P. T." do administracji „Il. Republiki", 420

Komplet
frebłowsko-przygotowawczy
wznawiam z dniem 1 października. Zapisy codziennie od 10—1.
S. Osnałowska
Skwerowa 18—7 II p. fr. 404-2

Na wypłatę!
swetry
Manufaktura
Galanterja
244 Jedwab
Firanki
Krawiec na miejscu.
Piotrkowska 37
(w podwórzu)

Do wynajęcia
2 frontowe pokoje
częściowo
umeblowane
Oferty pod „43" do adm. „Il. Republiki". 079

TAPICER-dekorator
przerabia meble zakłada firanki przyjmuje obstalunki o 60 proc. taniej.
UWAGA:
tylko Cegielniana 64

pokój
w śródmieściu
Oferty sub „Pokój" w administracji „Il. Republiki".

Nauczycielka
z dyplomem paryskim przyjmuje od 15 września zapisy do kompletów jęz. francuskiego. Cena przystępna Zgłaszać się od 2—3. Pomorska Nr 6 m 6 59 3

3 fotografje
do matrykuły lub paszportu
po cenach przystępnych
u fotografa
L. LAKSA
ul. Lipowa 9.

Gabinet
skórą kryty okazyjnie tanio
do sprzedania.
Wiadomość Zawadzka 30 m. 11 do 12 i od 3—6.

POKOJE
umeblowane
poszukuje ...
Biuro „RUCH"
Piotrkowska 38

LOKALE
mieszkania
poszukuje ...
Biuro „RUCH"
Piotrkowska 38

Reperuję bieliznę
wszelką starannie niedrogo Ul. Piotrkowska № 255. 1-a oficyna II-e piętro m 42

Ogłoszenia drobne

Kupno sprzedaż

AUTO osobowe okazyjnie do sprzedania, Konstantynowska 77 m 13 228—3

POŁ KAMIENICY 19 mieszkań z wodociągiem blisko tramwaju sprzedam za 9 tys oraz samochód na chodzie za 700 zł. Wólczańska 166 Zalewski.

DO sprzedania maszyna kryta patefon rower damski Grabowa 30 m 26.

PIANINO berlińskie firmy Hanne w dobrym stanie do wydzierżawienia Obejrzeć można od 9—10 zrana i od 2—4 pp. Kilińskiego 88 m. 5.

Pluszową otomanę używaną 5 krzeseł, fotel i kozetkę sprzedam tanio Cegielniana 64 m. 9.

Szafa sklepowa o 42-ch szufladach 1 łóżko z materacami stół tanio do sprzedania ul. Nawrot 95 w sklepie. 476

Kanapa okazyjnie do sprzedania wiadomość ul. Sienkiewicza 56 I p. K. Jeikner. 370-2

Plac do sprzedania przy ul. Narutowicza 94 wielkość 2500. łokci kwadratowych wiadomość ul. Nawrot 56 m. 11. 377

Fotel dentystyczny prawie nowy sprzedam tanio Traub I Maja 37.

25 proc. taniej poleca fabryczny skład sweatrów, Zielona 11. 046-4

RADIO aparat 4-lampowy sprzedam, Wólczańska 137, m. 21. 313—3

AI AI AI MEBLE, dywany łóżka metalowe, wózki dziecinne, otomany, kozetki najtaniej i na dogodnych warunkach sprzedaje Magazyn Mebli, Piotrkowska № 116, I p. front, telefon 21-61 902—15

MEBLE tylko u nas można nabyć pojedyńcze całe komplety, gwarancja kilkoletnia, odświeżanie, zamiany. Stolarnia, Lubelska 6, przy Napiórkowskiego 403

KUPIĘ kilkomorgowy plac pod budowę na terenie Łodzi. Oferty pod „Dolary" do administracji niniejszego pisma, 134 2

Lokale

PANIENKĘ lub uczenicę przyjmie izraelicka rodzina z utrzymaniem lub bez utrzymania, Dowiedzieć się można: Zamenhofa 19 m. 30 godz. 12—5.

ELEGANCKI pokój z utrzymaniem do wynajęcia Nowo Cegielniana 12 m. 7.

OD ZARAZ do wynajęcia 2 słoneczne, frontowe, umeblowane pokoje, z oddzielnym wejściem. Wólczańska 222 m. 8 od 1-2½ i od 8 wiecz. 353

PRZYJMĘ dwóch panów na mieszkanie ul. Kopernika Nr. 42 mieszkania 20 III piętro front. 348

MIESZKANIA 2, 3, 4 pokoje poszukiwane warunki korzystne. Oferty składać „Ogniwo" Sienkiewicza 67. 360

SKLEPY poszukiwane płaci się gotówka. Oferty do „Ogniwo" Sienkiewicza 67. 354

Pokój z kuchnią do wynajęcia w Alejach-Cmentarnych przy ostatnim przystanku tramwaju Nr. 1. Wiadomość na miejscu u p. Olaska. 357

POKÓJ elegancko umeblowany z balkonem z wszelkiemi wygodami i telefonem do wynajęcia. Obejrzeć można od 9—10 i od 2—4 Kilińskiego 88 m. 5.

ZACISZNEGO pokoju z częściowem utrzymaniem przy inteligentnej rodzinie poszukuje kawaler na stanowisku Oferty pod „Idealna czystość". 429

POKÓJ z kuchnią i służbowy oddam Piramowicza Nr. 9. prawa oficyna, parter. 409

ODNAJMĘ pokój ładnie umeblowany, z oddzielnym wejściem, inteligentnemu solidnemu panu, Południowa 58 m. 15 430

Pokój umebl. dla panów do wynajęcia. Narutowicza 47 m 33. 384

Do wynajęcia słoneczny pokój umeblowany od 1. X Nowo - Cegielniana Nr. 6 m. 12 obejrzeć od 10—4 p. p. 365-2

Pokoje umeblowane do wynajęcia łącznie lub pojedyńczo, Oferty sub „Pokoje 20" do administracji „Republiki." 386

POKÓJ umeblowany słoneczny od zaraz do oddania. Pańska 77 m. 14

MIESZKANIA 2, 3, 4 pokojowe poszukiwane —warunki korzystne, zgłoszenia przyjmuje „Ogniwo" Sienkiewicza 67. 249—2

ODNAJMĘ w Warszawie pokój dwuosobowy z utrzymaniem. Sienna nr. 45 m. 44 Garlowa. 243

Posady

POTRZEBNE zdolne podręczne do szycia sukien, ulica Ewangielicka № 5 m 5. Przyjmuje się uczenice. 279-3

POSZUKUJĘ posady ekspedjentki, lub jakiejkolwiek pracy, posiadam pierwszorzędne referencje, Oferty sub. „Ekspedjentka"

DYPLOMOWANY drogista ker. poszukuje posady kierownika lub zarządzającego w hurtowym lub detalicznym interesie ewentualnie na wyjazd. Oferty do adm. „Il Republiki" pod „B R.". 298—2

POTRZEBNA zdolna sklepowa do interesu masarskiego od zaraz. Referencje pożądane. Główna 51, Karol Leun, skład wędlin 305—?

POTRZEBNI są zdolni i inteligentni sprzedawcy i sprzedawczynie Zgłaszać należy się z dowodami osobistemi w dniu 28 i 29 września r. b. między godziną 9 rano a 6 wieczorem w lokalu Stowarzyszenia Byłych Więźniów Politycznych przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 53

Majster tkacki ręczny poszukuje pracy wchodzącej w zakres tkactwa. Może być na wyjazd. Krucza 6 m. 32, 380

Posady kasjera, inkasenta poszukuję. Świadectwo pierwszorzędne. Oferty sub „M. A."

Nauka wychowanie

ENGLISHMAN, gives lessons, conversation and correspondence Write to the reduction sub. „Britisher". 292—5

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. N.-Cegielniana nr 12 m 4 od 3—5 po poł. 296—2

STUDENT udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków. Kilińskiego 96 3, druga brama godzina 7 297—2

STENOGRAFJI wyuczę wszystkich bezpłatnie listownie Instytut Stenograficzny Warszawa Mokotowska 39

PIANO udzielam lekcji muzyki (piano). Adres: Ogrodowa 29 mieszk 13

MASARZYSTKA masaż twarzy usuwam zmarszczki piegi wągry tłuszczenie twarzy Wodna 10 m. 30. 345

ANGIELSKIEGO, konwersacji, literatury, korespondencji pojedyńczo zbiorowo udzielam. Wykonanie tłomaczeń i korespondencji, Cegielniana 66 m 25 003—2

ENGLISHMAN gives English lessons. Letters to Republika" under Englishman". 347

ANGIELSKIEGO, hebrajskiego oraz lekcji w zakresie szkoły średniej udzielamy, Al. I Maja nr 35 m 5 363

FRANCUSKIEGO i angielskiego naucza szybko metodą uproszczoną na uczycielka z dyplomem uniwersytetu. Przyjmuje również zapisy do kompletów. Zgłoszenia sub „Français-anglais" do „Il. Republiki" 408

Niemieckiego udziela uczeń 7-ej klasy niemieckiego gimnazjum Oferty sub „Niemiecki" przyjmuje administracja. 406

Angielskiego lekcji i konwersacji udzielam Również w domach prywatnych 6—8 Piotrkowska 84 m. 14 Prawa oficyna. 397

Udzielam lekcji gry fortepianowej po cenach konkurencyjnych. Przędzalniana 39. 354

FRANCUSKIEGO literatury, konwersacji udziela rutynowana nauczycielka, Wólczańska № 98 m. 14, 171-3

HELENA Kacówna uczenica profesora Halperna wznowiła lekcji gry fortepianowej, francuskiego. Sienkiewicza 20. .00—2

BIURO Adamowiczowej Piotrkowska nr. 91 Poleca francuski i angielski na lekcje i na stałe.

STUDENT politechniki udziela matematyki 6 sierpnia (Benedykta) 18, m. 1 307—2

NIEMIECKIEGO, literatury, konwersacji, gramatyki udziela rutynowana nauczycielka. Narutowicza 40, m. 7 312—2

UDZIELAM lekcji w zakresie kursu gimnaz. Eugenja Markusówna. ulica Zawadzka 38, widz od 2—5. 234-2

KURSY praktyczne jednomiesięczne na samodzielnych buchalterów - bilansistów pod gwarancją b. rzeczoznawcy z wyższem wykształceniem Niezależnie od powyższych, kursy korespondencji handlowej. Informacje: 3—4. 7—9 wiecz Instytut Buchalteryjno-Rewizyjny Piotrkowska № 18.

Stenografji udzielam Kilińskiego 93 m. 7. 355

Rozmaite

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań. Piotrkowska 132. 18-10

KTO pożyczy trzy tysiące złotych może być i mniej. Procent od umowy. Oferty „Procent". 311—2

STROJENIE forte pianów i pianin Gdańska (Długa) 67 front I piętro. 351-3

Zginęła mała ruda suczka, wabi się Ixa Pomorska 91 M. Glińska. 381

Zagubione dokumenty

Zagubiono dowód osobisty, wyd. w Łodzi, legitymacja na pobieranie funduszu bezrobocia Nr. 6036 „talon" na imię Paulinę Zajdel. 358-3

Zgubiono legitymację zapomogi Nr. 4265 na nazwisko Michał Urbaniak Petersburska 50. 367-3

ZGUBIONO portfel czarny z dokumentami wojskowemi oraz dowód osobisty Uczciwy znalazca zechce zwrócić do A. Nowolskiego ulica Piotrkowska 141. 215-3

ZAGINĄŁ dowód osobisty wydany przez komisarjat Pol. Państw. Łódź na imię Leokadja Samborska i legitymacja zapomogowa wyd. z dzielnicy ul. Wólczańska. 305

ZAGUBIONO wojskowe dokumenty na dworcu Kaliskim wydane w Wilnie na imię Leon Sobiszewski 125-3

ZAJNWEL Zylbersztajn, zam Pańska 43, zgubił tymczasowe zaświadczenie „D" wojsk. „kat. ..." wydane w P. K. U. w Sandku. 133

ZAGUBIONY dowód zaliczeniowy na zł. 94 z dn. 31/VII № 431613 miejsce przeznaczenia Włocławek, Manczyk Piotrkowska 51 129-3

CHAIM Josel Braczkowski zgubił kartę rejestracyjną 1859 r. 910-?

Szukasz posady?
Naucz się pisać na najnowszej maszynie „Remington" № 12 amerykańskiej ślepą metodą a napewno łatwiej otrzymasz posadę Tow. Block—Brun Sp. Akc. Oddział w Łodzi, ul. Piotrkowska 175 ...

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" wraz z ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama": w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejscowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł. 20 miesięcznie. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. „Ilustrowana Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł 7.50 mies.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE 6 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 4 szpalty) NEKROLOGI i NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty) Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Dr. Leszek Kirkien. Redaktor: Wacław Smólski. Czcionkami wydawnictwa „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.